Nr. 101. Wtorek, dnia 11 kwietnia 1933 roku. Rok XXXIII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Uważamy że:

„pracy do wykonania jest jeszcze na świecie bardzo dużo. Winna jest zła organizacja, chaos politycznych i gospodarczych przeciwieństw, potworne narastanie egoizmów jednostkowych i państwowych — lecz nie maszyna, sprawny wykonawca i ślepe narzędzie w ręku człowieka".

(Patrz art wst str. 3-cia)

Rzym ośrodkiem spisku rewizjonizmu.

Papen i Goering w stolicy Włoch
przygotowują grunt dla spotkania Hitlera z Mussolinim.

BERLIN, 11.4 (PAT) — Prasa donosi w obszernem sprawozdaniu z Rzymu o pobycie tam **wicekanclerza Papena i przyjeździe min. Goeringa.** Papen oświadczył dziennikarzom, że będzie **przyjęty przez Mussoliniego i Ojca Świętego.** W poniedziałek kanclerz przyjęty był przez kardynała Pacelli'ego. Jedna z agencyj podała, że Papen starać się będzie o zgodę Stolicy Apostolskiej **na utworzenie w Niemczech nowej partji katolickiej, opartej na programie nacjonalistycznym.** W kołach katolickich panuje przekonanie, że **Ojciec Święty nie jest dla tych idei przychylnie usposobiony.** W każdym razie wicekanclerz Papen starać się będzie o **zawarcie między Niemcami a Watykanem konkordatu,** odpowiadającego w zasadzie konkordatowi Stolicy Apostolskiej z Rzymem. Co się tyczy wizyty u Mussoliniego, to będzie ona poświęcona **przygotowaniom do wizyty Hitlera, który przyjechać ma do Rzymu w końcu kwietnia.** Zapowiedziany przyjazd min. spraw zagr. Rzeszy von Neuratha został odwołany.

Min. Goering przybył do Rzymu samolotem. Według doniesień korespondentów pism niemieckich w Rzymie, na lotnisku oczekiwał ministra poza obu ambasadorami, włoski minister lotnictwa Balbo. Pobyt wicekanclerza Papena w Rzymie potrwa według informacyj prasy do 18 kwietnia.

Żydzi przeciw Trzeciej Rzeszy
Bojkot niemczyzny przez żydów angielskich.

LONDYN, 11.4 (PAT) — Policja londyńska obawiając się, że wystawianie **transparentów i napisów, nawołujących do bojkotu towarów niemieckich** w oknach i wystawach sklepów żydowskich w Londynie, może doprowadzić do zakłócenia spokoju publicznego specjalnie w dzielnicach Whitchapeel i Stepney, doradzała usunięcie tych napisów. Ta ingerencja policji wywołała oburzenie i interpelacje w parlamencie Angielski min. spraw wewnętrznych w odpowiedzi na interwencję oświadczył, że jeżeli policja doradzała usuwanie napisów, to czyniła to w najlepszej wierze i żadnych nacisków nie stosowała. Sklepy mają całkowitą wolność wywieszania napisów. Minister żadnych poleceń nie wydawał. Minister oświadczył delegacji, w składzie której znajdował się również Churchill, że żydzi mają prawo do wyrażania swoich uczuć przez wystawianie transparentów i napisów. Skutek interwencji policji jest ten, że sklepy są kompletnie zalane napisami, wzywającemi do bojkotu towarów niemieckich.

KOMUNIŚCI WALCZĄ Z HITLEROWCAMI.

BERLIN, 11.4 (PAT) — Prasa donosi o szeregu zajść ulicznych, jakie miały miejsce w ostatnich dniach. W Hamburgu wynikła strzelanina między komunistami a członkami oddziału marynarzy. Trzech marynarzy zostało poważnie rannych. Do podobnych zajść doszło w Duesseldorfie, gdzie trzech hitlerowców odniosło rany.

AKCJA ŻYDÓW.

WARSZAWA, 11.4 (PAT) — Zjednoczony Żydowski Komitet dla walki z prześladowaniami żydów w Niemczech na posiedzeniu w dn. 9 bm. uchwalił proklamować akcję zbiórki funduszów w całej Polsce na rzecz żydów uciekinierów z Niemiec. Na tem samem posiedzeniu definitywnie wyznaczono termin konferencji gmin i organizacyj żydowskich w Polsce na niedzielę dnia 23 b. m.

Dziś w numerze:

DZIŚ WZNOWIENIE PROCESU GORGONOWEJ — Str. 2
WEZWANIE DO BOJKOTU NIEMCZYZNY — Str. 2
WIOSENNE ROBOTY INWESTYCYJNE W ŁODZI I OKRĘGU — Str. 4
KRWAWY NAPAD NOŻOWCÓW NA WYWIADOWCĘ — Str. 4
NOCNE DYŻURY APTEK — Str. 4
POCZTA W ŚWIĘTA — Str. 4
CEDUŁA GIEŁDY — Str. 6
AUDYCJE RADJOFONICZNE — Str. 6

Przeszło 16 milj. zł. nadwyżki
w handlu zagranicznym Polski za marzec.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — Bilans handlu zagranicznego Polski w marcu r. b. zamknięty został **saldem dodatniem w wysokości 16 miljonów 389 tys. zł.** Przywóz w marcu r. b. wyniósł 147.517 tonn towarów o wartości 59 milj. 037 tys. zł., wywóz zaś wyniósł 963.895 tonn towarów za sumę 75 milj. 426 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego w marcu r. [illegible] większe jest od salda dodatniego, uzyskanego w lutym r. b. o 5 milj. 997 tys. zł. W porównaniu do lutego r. b., wartość wywozu w marcu r. b. zwiększyła się o 9.127 tys. zł., a wartość przywozu o 3.131 tys. zł.

Odpowiedź Francji dla Anglji i Włoch.

Współpraca czterech mocarstw
lecz na zasadach Ligi Narodów i nienaruszalności traktatów.

PARYŻ, 11. 4. (PAT). Przyjęto na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów **odpowiedź Francji na propozycje włosko-brytyjskie, dotyczące paktu czterech mocarstw.** Odpowiedź ta zostanie **niezwłocznie przesłana ambasadorom Francji w Rzymie i Londynie,** celem wręczenia obu rządom. Jak informuje agencja Havasa, odpowiedź odźwierciadla całkowicie idee, wypowiedziane przez premjera Daladier z trybuny parlamentarnej. Opracowana ona została w duchu szczerego porozumienia z mocarstwami, jednak staje nadal w obronie Ligi Narodów i obowiązujących traktatów. **Odpowiedź przywiązuje szczególną wagę do postanowień traktatu wersalskiego i konieczności ich przestrzegania.**

SPRAWOZDANIE Z ROZMOWY Z HITLEREM.

PARYŻ, 11. 4. (PAT). W poniedziałek powrócił z Berlina Norman Davis, równocześnie przybył z Berlina Francois Poncet, ambasador francuski w Berlinie. Przybył on do Paryża celem złożenia sprawozdania swemu rządowi z odbytej **rozmowy z kanclerzem Hitlerem.**

STANOWISKO POLSKI.

GENEWA, 11. 4. (PAT). Prasa szwajcarska z dużem zainteresowaniem śledzi stanowisko Polski w dyskusji toczącej się **w związku z inicjatywą Mussoliniego i Mac Donalda. Dzienniki podkreślają energiczne stanowisko Polski. „Neue Zuricher Zeitung" wskazuje na zbliżenie się Polski do Małej Ententy. „Bazylejska National Zeitung" usprawiedliwia stanowisko Polski prowokacyjnem postępowaniem Niemiec, wskazując na trudności, jakie napotyka dyplomacja francuska i widzi w tem potwierdzenie swych zastrzeżeń co do inicjatywy Mac Donalda.**

Projekty rozbudowy miast polskich
przed Ligą Narodów.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — Szereg miast polskich nadesłała do komitetu studjów robót publicznych przy Lidze Narodów **projekty robót inwestycyjnych.** Komitet ma zbadać te projekty i wydać opinje o ich rentowności i wpływie na zmniejszenie bezrobocia. Poznań nadesłał projekt rozszerzenia sieci wodociągów i kanalizacji, Bydgoszcz — rozszerzenia kanalizacji, Równe — budowy wodociągów, **Łódź projekt przebudowy gazowni,** Kraków projekt uzupełnienia sieci wodociągowej, gazowej i tramwajowej, Stanisławów — budowy wodociągów.

Koszty tych robót obliczane są na 60 miljonów.

Z końcem kwietnia lub początkiem maja będzie zwołane posiedzenie pełnego komitetu studjów robót publicznych przy Lidze Narodów. Projekty miast polskich mogą liczyć na przychylną opinję komitetu zarówno co do rentowności, jak i co do celowości **walki z bezrobociem.**

Ucisk polskości w Niemczech.
100 tysięcy Polaków w Westfalji bez szkoły.

ESSEN, 11.4 (PAT) — „Reinische Westfaelische Zeitung" pod tytułem „Schluss mit den polnischen Wirtschaft" przynosi notatkę z Dortmundu, w której donosi, że komisarz Rzeszy wydał zarządzenie, by oddziałem miejscowym polskiego towarzystwa szkolnego odebrano sale miejskie. Należy zaznaczyć, że na terenie Wastfalji **100.000 mniejszość polska nie ma ani jednej polskiej szkoły.** W danym wypadku chodzi o kursy wieczorowe polskie, które prowadziły wykłady poza obowiązującemi zajęciami szkolnemi 1 lub 2 razy w tygodniu i grupowały dzieci polskie. Za użycie sal w szkołach miejskich towarzystwo płaciło miastu wysokie opłaty.

POLSKA I PAKT CZTERECH MOCARSTW.

Pod nagłówkiem „Polska i pakt 4-ch mocarstw" pisze „Manchester Guardian", że rozmowa ambasadora polskiego w Londynie Skirmunta z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem, wywołała w kołach politycznych duże wrażenie. Na ilustracji amb. Skirmunt.

OGŁOSZENIE DZIESIĘCIU NOWYCH USTAW.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — „Dziennik Ustaw" nr. 25 z dnia 10-go kwietnia r. b. przynosi 9 nowych ustaw uchwalonych ostatnio przez Sejm i Senat.

Ogłoszono m. in. ustawę o stypendjach państwowych dla młodzieży akademickiej, o przedłużeniu terminów składania niektórych egzaminów w szkołach akademickich i o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

ZGON Ś. P. PREZESA PIĘTAKA.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — W poniedziałek zmarł w santorjum w Otwocku pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, b. szef wydziału prawnego Prezydjum Rady Ministrów, dr. Piętak.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH Z ZAGRANICY.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — W lipcu mają przybyć do Polski polscy dziennikarze i wydawcy amerykańscy. Przyjazd ten nastąpi w związku ze zjazdem dziennikarzy polskich z zagranicy.

ZAKAZ DEMONSTRACJI ANTYNIEMIECKICH.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) — Zapowiedziana tutaj żydowska manifestacja antyniemiecka nie doszła do skutku wobec zakazu komisarjatu rządu.

Norwegja i Danja świecą przykładem światu.
Likwidacja zatargu w pokoju i przyjaźni.
Wojska norweskie opuściły Grenlandję.

OSLO, 11.4 (PAT) — Natychmiast po otrzymaniu **wyroku w sprawie Grenlandii król Haakon norweski wystosował do brata, króla Chrystjana duńskiego telegram,** w którym mu powinszował wyroku i podkreślił, że chociaż zawód doznany przez Norwegję jest głęboki, to jednak ufa, że **dobre stosunki i współpraca tych państw na tem nie ucierpią.** Król duński, którego depesza skrzyżowała się z telegramem króla Haakona, **złożył oświadczenia podobnej treści.** Premjer i minister spraw zagranicznych p. Mowinckel, oświadczył, że **Norwegja całkowicie uszanuje wyrok,** będąc gorącą zwolenniczką idei rozjemstwa i pokojowego załatwienia sporów. Premjer wyraził pozatem nadzieję, że wyrok nie odbije się niekorzystnie na dalszych stosunkach obu bratnich narodów. **Społeczeństwo przyjęło wyrok z godnością i spokojem. Prasa powstrzymyła się również od podkreślenia niezadowolenia.**

W dniu 8 kwietnia norweskie władze okupacyjne opuściły Grenlandję.

Ponieważ niektórzy PP. Odbiorcy posiadający ograniczniki zwracają się przed nadejściem terminu płatności swych rachunków do Dyrekcji Elektrowni z prośbą o odroczenie dnia płatności, co sprzeczne jest z zawartą umową przeto zawiadamia się PP. Odbiorców, że listy skierowane do Dyrekcji w tej sprawie pozostawione będą **bez skutku i bez odpowiedzi.**

Uprzedza się zatem wyżej wymienionych PP. Odbiorców, że terminy oznaczone na rachunkach są **bezwzględnie obowiązujące,** gdyż w zależności od nich ustalona została zniżkowa taryfa za energię elektryczną. Nieuregulowane w terminie rachunki spowodują wyłączenie prądu, zgodnie z § 18a uprawnienia rządowego Nr. 12.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc.
(Elektrownia Łódzka)

Boy laureatem
nagrody m. Warszawy.

WARSZAWA, 11.4 (PAT) — W dniu 10 kwietnia 1933 roku sąd konkursowy nagrody literackiej miasta Warszawy przyznał **nagrodę literacką w roku 1933 doktorowi Tadeuszowi Żeleńskiemu (Boyowi).** Urzędowe ogłoszenie nagrody i orzeczenie o przyznaniu jej wraz z motywami nastąpi w dniu 3 maja, wręczenie zaś nagrody na jednem z późniejszych posiedzeń rady miejskiej w ciągu maja rb. Dotychczas laureatami miasta Warszawy byli wybrani: w roku 1926, ś. p. Władysław Mickiewicz 1927 — Wacław Sieroszewski, 1928 — Kazimierz Tetmajer, 1929 — Wacław Berent, 1930 — ś. p. Władysław Orkan, 1931 — ś. p. Zdzisław Dębicki, wreszcie w roku 1932 — Józef Weyssenhoff.

Po tygodniowej przerwie.

Dziś wznowienie procesu Gorgonowej.

Przesłuchiwanie lwowskich i krakowskich rzeczoznawców.

KRAKÓW. 11. 4. — Dziś rano rozpoczyna się w sądzie krakowskim po tygodniowej przeszło przerwie **proces Rity Gorgonowej.**

Sprawa została przerwana w ubiegły poniedziałek z powodu nagłej choroby jednego z sędziów przysięgłych, Wojciecha Perauc'a.

Ponieważ w toku procesu dwaj sędziowie zachorowali i na ich miejsce weszli już obaj zastępcy, ława przysięgłych była przez chorobę sędziego Perauc'a zdekompletowana.

Trzeba więc było odroczyć rozprawę.

Dziś zeznawać będą w dalszym ciągu rzeczoznawcy lwowscy dr. Dadlez i dr. Firo którzy przeprowadzali sekcję zwłok Lusi Być może, że dziś również rozpocznie się przesłuchiwanie rzeczoznawcy krakowskiego, dr Olbrychta.

Rozprawa toczyć się będzie jeszcze we środę i w Wielki Czwartek Być może że w ciągu tych dni trybunał zdąży przesłuchać i drugiego rzeczoznawcę krakowskiego dr Jankowskiego.

Przerwa świąteczna będzie trwać od Wielkiego Piątku do wtorku, dn. 18 bm

Po świętach nastąpi przesłuchanie rzeczoznawcy, dr. Westfalewicza ze Lwowa i jeszcze dwu pozostałych świadków.

Prawdopodobnie obrona zażąda powołania jeszcze kilku świadków m in prof. Hirszfelda z Instytuty Higjeny w Warszawie.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE PROCESEM.

Tygodniowa przerwa w procesie nie osłabiła zainteresowania procesem, chociaż brak było materiału aktualnego, jakiego może dostarczyć toczaca się sprawa. Głównem zainteresowaniem opinji publicznej, w czasie przerwy w rozprawie, był „incydent naukowy, jaki zaszedł z powodu różnicy zdań pomiędzy biegłym lwowskim docentem dr. Dadlezem i dr. Piro, a biegłym krakowskim, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Olbrychtem. Biegli lwowscy wyrażali nieco odmienne zapatrywania na pewne zasadnicze momenty sprawy, a więc np czy dżagan był narzędziem mordu Jak wiadomo sprawa ta stała się sensacją sali sądowej w tym momencie, gdy biegły profesor Olbrycht, będący odmiennego zdania chciał na sali sądowej zadawać pytania biegłym lwowskim. Sąd, na wniosek obrony, nie dopuścił do tego, wychodząc z założenia, że biegły może zadawać pytania jedynie świadkom i stronom, a nie drugiemu biegłemu. Prokurator ma zamiar wykorzystać ową sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy orzeczeniami uczonych lwowskich i krakowskich, i powołać biegłych lwowskich na świadków, by w ten sposób umożliwić prof. Olbrychtowi z Krakowa zadawanie pytań.

Zabrał w tej sprawie głos prof. Ludwik Hirszfeld, który, na żądanie sądu lwowskiego, poddawał badaniu analitycznemu ślady krwi na futrze Gorgonowej i na chusteczce. W krótkich słowach wynik analizy, który stał się przedmiotem ciekawej wojny naukowej należy ująć w ten sposób: analiza nie potwierdziła pozytywnie winy Gorgonowej, ale jej też pozytywnie nie wyklucza Możliwe jest że prof. Hirszfeld będzie wezwany ponownie dla wypowiedzenia swojej opinji przed sądem krakowskim.

CO MÓWI ADWOKAT KOBIETA?

Głosem, który należy zanotować w tej sprawie, jest głos pierwszego w odrodzonej Polsce adwokata-kobiety, p. Heleny Wiewiórskiej. P. Wiewiórska pisze o sprawie Gorgonowej w ten sposób:

— Ileż podobnie strasznych i zagadkowych przestępstw przewija się przez sądy w ciągu roku, ileż zagadkowych zabójstw, defloracji, dokonanych nawet przez rodzonych ojców, ile zabójstw dzieci nie cudzych, lecz własnych, a zagadnienia, związane z temi zabójstwami, o ileż bardziej palące! Weźmy choćby pospolite zabójstwo dziecka nieślubnego, dziecka podrzuconej matki, której człowiek kochany się wyparł...

„Są sprawy straszniejsze i bardziej zagadkowe dlaczegoż ta właśnie sprawa zawładnęła naszemi zmęczonemi nerwami. Dlaczego sala sądowa — miejsce, gdzie się odbywać powinno najwyższe misterjum wymiaru sprawiedliwości — stała się niemal salą teatralną?...

Adw. Wiewiórska twierdzi, że w procesie tym skrzywdzono wszystkich, dusze malutczkich, pożerane przez sensację i Gorgonową, o której wiemy więcej niż w rzeczywistości przeżyła i Zarembę, o którym gazety wypisywały sensacje, nie licząc się z tem że przecież Zaremba nie występuje tutaj jako oskarżony, lecz jako ojciec zabitej córki. Wszystko byłoby zrozumiałe w zrozumieniu p Wiewiórskiej gdyby prowadziło do wyświetlenia winy. Ale to się nie dzieje, a podobne umarowanie sprawy jest sprzeczne z zasadniczemi artykułami Kodeksu Postępowania Karnego.

Kończąc swe uwagi na temat procesu Gorgonowej, adw. Wiewiórska zauważa smętnie:

— Tak się robi gwoli nasycenia ciekawości i rozmiłowania w plotkach. Czytając sprawozdanie z tej sprawy, ma się uczucie zakłopotania. — Tak, jak gdybyśmy czytali cudze listy, lub podsłuchiwali pode drzwiami.

DŁUGOTRWAŁY PROCES.

Podkreślić pozatem należy, że przewlekający się proces o mord brzuchowicki ma dwie przyczyny. Przedewszystkiem przewodniczący prowadzi rozprawę wolno. Rozprawy w Krakowie rozpoczynały się przeważnie o godz. 10 rano, a kończyły się o godz. 2 po poł., z przerwą godzinną przeznaczoną na drugie śniadanie. Popołudniowe rozprawy należały do rzadkości a Nic też dziwnego, że świadkowie czekali po kilka dni na przesłuchanie. Drugiem źródłem powolnego tempa procesu jest niewątpliwie chęć niedopuszczenia do ponownej kasacji wyroku i dlatego przewodniczący w jaknajszerszej mierze dopuszcza wszelkie zaofiarowywane przez obie strony dowody Powolne tempo procesu i dopuszczenie do rozprawy coraz to nowych dowodów i świadków sprawiło, że już dotychczas koszty tego procesu wynoszą olbrzymią sumę 60.000 złotych.

WOJNA NAUKOWA.

Z powodu procesu Gorgonowej wybuchła wojna naukowa. Prasa krakowska daje do zrozumienia że prof. Olbrycht jest właściwie jedynym fachowcem w dziedzinie badania krwi i przechodzi do porządku dziennego nad rzeczoznawcami lwowskimi, dr Dadlezem i dr. Piro. Niemniej ważkie jest oświadczenie w tej sprawie znakomitego uczonego, prof Ludwika Hirszfelda, twórcy metody badani krwi, t. zw. grupowej. Prof. Hirszfeld powiedział, co następuje:

— Oświadczenie prof. Olbrychta, o ile sprawozdania prasowe odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, nie mogło w żadnym razie do mnie dotrzeć. Dyskusja naukowa może być rozpoczęta na temat analizy krwi dopiero po wyroku, bo tego wymaga panujący usus. Dyskusja ta będzie bardzo ciekawa i cenna, a to ze względu na specjalne warunki, w jakich dokonano analizy krwi w sprawie brzuchowickiej. Całkowity opis analizy przeze mnie sporządzony, ukaże się w kwartalniku naukowym „Medycyna sądowa", wychodzącym pod redakcją prof. Grzywo-Dąbrowskiego.

Widzimy tedy, że nawet z chwilą zakończenia procesu echa o tym proc. niepredko umilkną i, po sensacjach sądowych, zapowiadają się **sensacje naukowe.**

Odważny dozorca i zdradziecki lok długich włosów.

Kobieta na czele szajki bandytów.

Trzy kożuchy wydały uczestników napadu w ręce policji.

WARSZAWA. 11.4 (Tel. wł.) — Dochodziła północ, gdy na dziedziniec majątku Ujazdów pod Mińskiem Mazowieckim wkroczyło czterech osobników.

— Ręce do góry! Uspokój psy! — zawołał jeden z nich do dozorcy nocnego Jana Kaczkowskiego, przykładając mu jednocześnie **rewolwer do głowy.**

Sterroryzowany dozorca gwizdnął na psy. Napastnicy podeszli do dworu, wyłamali jedno z okien i tą drogą dwu z nich dostało się do środka. Tam zaczęli rozbijać szafy, szukając pieniędzy.

W dworze tym mieszkał administrator majątku p. Stanisław Gajca, uchodzący powszechnie za człowieka bardzo majętnego i przechowującego w domu znaczniejsze zapasy gotówki.

Herszt bandy pozostał na podwórzu, pilnując dozorcy. Od czasu do czasu tylko wydawał polecenia swym wspólnikom.

Kaczkowskiego uderzył dziwny dźwięk głosu herszta bandytów — był to raczej głos kobiety. Przyjrzawszy się bacznie, dozorca spostrzegł wymykający się z pod daszka naciśniętej cyklistówki lok długich włosów.

Teraz był już pewien — herszt bandy była kobieta.

To dodało mu odwagi. Szybkim ruchem schwycił wymierzony w jego stronę rewolwer i **wykręcił do tyłu trzymałaca go rękę.**

Kobieta krzyknęła...

W otwartem oknie ukazał się jeden z bandytów, a widząc, że towarzyszka jego walczy z dozorcą skoczył jej na pomoc.

Wywiązała się walka.

W tej chwili **psy zaczęły ujadać.**

Wobec tego bandyci, widząc, że mogą być schwytani, rzucili się do ucieczki.

Pościg za nimi nie dał rezultatu. W pobliskim lesie znaleziono tylko porzucone **ubranie męskie i czapkę cyklistówkę.** Tu przebierała się ta kobieta — herszt bandy: zrzuciła męskie przebranie i dalej już uciekała w swoich sukniach.

O napadzie zawiadomiono wojewódzki urząd śledczy.

Sprawa była niezwykła. Już dawno nie notowano takiego wypadku, żeby na czele bandy stała kobieta.

Bandyci, którym alarm, wszczęty przez dozorcę Kaczkowskiego, przerwał rabunek, zdołali zabrać tylko trzy kożuchy.

Te trzy kożuchy, przedstawiające niewielką zresztą wartość, posłużyły za punkt wyjścia dla śledztwa.

Poddano obserwacji wszystkie miejsca, gdzie bandyci mogliby je sprzedać, obstawiono dworce i przeprowadzono kontrole w pociągach. Zarządzenie było trafne.

Oto w pociągu, idącym do Wilna zatrzymano niejakiego Jerzego Wierzbickiego, zamieszkałego w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej t. zw. „Cyrku". Wierzbicki wiózł ze sobą **trzy kożuchy.**

Trzy kożuchy! Ależ tak, to niewątpliwie te same, pochodzące z rabunku w Ujazdowie.

— Otrzymałem je do sprzedaży od kolegi z „Cyrku" Antoniego Kuchty — tłumaczył się Wierzbicki. — Kuchta nie chciał sprzedać ich w Warszawie i kazał wywieźć do Wilna.

Wojewódzki urząd śledczy uchwycił w rękę jedną nitkę, przysłowiową nitkę, która zaprowadzić go miała do kłębka.

Aresztowano Kuchtę, który podał nazwiska swych wspólników.

Były to rewelacje.

Okazało się, że **istotnie na czele bandy stała kobieta — 26-letnia Helena** Pszczoła, pokojówka, zamieszkała ze swą siostrą 29-letnią Janiną przy ul. Królewskiej 29.

W jej to głowie powstała myśl założenia szajki bandyckiej. Wciągnęła ona do niej Antoniego Kuchtę, cieślę Jana Piekarza (Sosnowa 6) i Stefana Marczyka, murarza. Do bandy przystała jeszcze siostra Heleny, Janina Pszczoła.

Helena, bawiąc kiedyś w gościnie u swych kuzynów pod Mińskiem Mazowieckim, słyszała pogłoski o zamożności administratora p. Gajcy. Tam też postanowiła dokonać pierwszego napadu.

Bandyci wyjechali do Mińska w południe, udali się do sąsiadującego z Ujazdowem lasu i tam czekali nastania nocy raczej się alkoholem.

Następnie Helena przebrała się w ubiór męski i na czele swych kompanów wyruszyła do dworu. Janina Pszczoła czekała na nich w lesie.

Cała banda, która osadzono już w więzieniu, postawiona zostanie **pod sąd doraźny.**

REORGANIZACJA KONWENCJI WĘGLOWEJ.

WARSZAWA. 11.4 (Tel. wł.) — W Katowicach odbędzie się w środę zebranie przemysłowców węglowych w sprawie **reorganizacji konwencji węglowej.** Spodziewany jest w tej sprawie **arbitraż rządowy,** którego należy oczekiwać w pierwszym tygodniu po świętach Wielkanocnych.

Przerwane rokowania w Białymstoku

w sprawie likwidacji strajku włókniarzy.

BIAŁYSTOK, 11. 4. (PAT). Rokowania w sprawie zakończenia strajku w przemyśle włókienniczym zostały w poniedziałek przerwane. Przemysłowcy wystosowali do inspektora pracy pismo, w którem zawiadamiają, że postanowili odwołać komisję upoważnioną do likwidacji strajku, a następnie przerwać dalsze rokowania w sprawie umowy zbiorowej i pozostawić przemysłowcom swobodę działania w kierunku **zawierania oddzielnych umów o płace.**

AUSTRJA WZMACNIA SIŁY NACJONALIZMU.

WIEDEŃ 11.4 (PAT) — Rada ministrów wyznaczyła ściślejszy komitet ministerialny, który ma opracować projekt utworzenia korpusu pomocniczego służby policyjnej w liczbie około 5000 ludzi. W skład tego korpusu mieliby wejść członkowie Heimwehry, tudzież zbrojnych formacyj chłopskich zarówno chrześcijańsko-społecznych jak i Landbundu Nie jest jeszcze pewne, czy policja pomocnicza przydzielona będzie żandarmerji, czy też wojskowości.

Antyniemieckie manifestacje

w Grudziądzu i Poznaniu.

GRUDZIĄDZ. 11.4 (PAT) — W poniedziałek po południu znaczne grupy demonstrantów ruszyły pochodem ulicami miasta. Demonstranci zabrali z kiosków czasopisma niemieckie, które następnie zniszczyli Pozatem uszkodzonych zostało kilka szyldów z napisami niemieckiemi. Dzięki energicznej interwencji policji spokój został przywrócony.

POZNAŃ. 11.4 (PAT) — W poniedziałek wieczorem grupa młodzieży urządziła na placu Wolności demonstrację, przyczem spalono na stosie dzienniki niemieckie.

„PRZYJACIEL LUDU" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

KRAKÓW. 11.4 (Tel wł.) — Wychodzący od 45 lat w Krakowie „Przyjaciel Ludu" wydawany przez Jana Stapińskiego, przestał wychodzić, a zamiast niego jest rozsyłany „Gospodarz Polski", wydawany przez posła Gwiżdża.

Porozumienie między Chinami i Japonją.

Realizacja azjatyckiej doktryny Monroë'go?

LONDYN. 11.4 (PAT) — Dzienniki donoszą z Kantonu, iż pomiędzy Czang Kaj-Szekiem a Japończykami doszło do porozumienia, na mocy którego Chiny uznała niepodległość państwa mandżurskiego. Wzamian za to Japonja ma rzekomo ogłosić zniesienia „niesłusznych traktatów". Dzienniki zaznaczają, iż w ten sposób zostałyby ustalone podstawy azjatyckiej doktryny Monro'ego.

ZATARG MANDŻURSKO-SOWIECKI.

CHARBIN. 11.4 (PAT) — Japońskie urzędowe pismo „Times" wychodzące w Charbinie, domaga się aresztowania dyrektora Kolei Wschodnio-Chińskiej, jako urzędowo odpowiedzialnego za ewakuowanie do Rosji Sowieckiej około 102 lokomotyw, 4000 wagonów towarowych i 990 wagonów pasażerskich, które były własnością Kolei Wschodnio-Chińskiej.

Władze mandżurskie zwróciły się również do konsula gen. ZSRR z żądaniem natychmiastowego zwrotu wagonów.

Jak przypuszczają tu — **zatarg o wagony** może wywołać otwarty konflikt między Japonją a ZSRR lub też silne zmniejszenie wpływów rosyjskich na Wschodnio-Chińskiej Linji kolejowej.

Propozycje Roosevelta.

Redukcja długów za zniesienie granic celnych.

PARYŻ. 11.4 (PAT) — „Echo de Paris" podaje depeszę swego korespondenta waszyngtońskiego, że prezydent Roosevelt ma zamiar zaproponować na jej konferencji gospodarczej redukcję **długów wojennych wzamian za zniesienie granic celnych.** Omówiona ma być również sprawa zniesienia pokrycia monetarnego, na której podstawie Anglja mogłaby powrócić do parytetu złota.

ZA PROTEKCJONIZMEM.

WASZYNGTON. 11.4 (PAT) — Izba handlowa Stanów Zjednoczonych zwróciła się do sekretarza stanu Hulla z listem, w którym wyraża nadzieję, iż Stany Zjednoczone pozostaną przy zasadzie umiarkowanego protekcjonizmu, pozwalającego na zwalczanie nielojalnej konkurencji, dumpingu, stosowania pracy więźniów oraz konkurencji, wynikającej z sytuacji powstałej z powodu deprecjacji walut w niektórych krajach Wyrażony został również postulat, by w sprawach taryf celnych kierowano się wyłącznie względami ekonomicznemi.

Wezwanie do bojkotu niemczyzny.

Rezolucje Komitetu Obywatelskiego akcji antyniemieckiej w Łodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Piotrkowskiej 108 bardzo liczne zebranie przedstawicieli polskich związków i organizacyj na terenie m. Łodzi. Wyłoniono ścisły Komitet Obywatelski Akcji Antyniemieckiej z prezesem Federacji mec. Słomowskim na czele.

Zebranie uchwaliło jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Okres cierpliwego znoszenia ciosów, zadawanych Braciom Naszym przez bestję pruską owładniętą szałem nienawiści plemiennej — minął bezpowrotnie!

Pozycję spokojnej obserwacji zbrodniczych aktów hakaty zmieniamy dziś na bojową redutę samoobrony, — zdecydowanej walki z teutońską hydrą, — stuprocentowego odwetu za każdą krzywdę!

Zmuszono nas do walki obronnej, jaką winniśmy prowadzić w imię godności wielkiego Narodu!

Walka ta toczyć się musi na wszelkich odcinkach frontu gospodarczego, kulturalnego i politycznego!

W odpowiedzi na gnębienie miljonowej rzeszy Polaków w Niemczech przez obłędem toczone bandy hitlerowców zająć musimy właściwe stanowisko i udowodnić, że Polska i Polacy, to nie dawny Kamerun niemiecki i jego bezbronna ludność, lecz Państwo, posiadające dostateczną siłę do obrony swych obywateli i swych interesów narodowych!

W odpowiedzi na prowokacje i gwałty niemieckie społeczeństwo polskie postanawia przeprowadzić trwały i konsekwentny bojkot niemczyzny we wszelkich jej przejawach!

Ani jednego zamiejscowego pisma niemieckiego nie będziemy w Łodzi tolerować! Niech żadne pismo niemieckie w Łodzi nie waży się prowokować uczuć polskich!

Ani jednego filmu niemieckiego!

Żadnych towarów niemieckich!

Żadnych książek niemieckich!

Celem naszym musi być ograniczenie ilości szkół niemieckich do ilości szkół polskich w Niemczech!

Od dziś każdy gwałt niemiecki spotkać się musi z najsilniejszą odpowiedzią!

Z fabryk łódzkich zniknąć muszą wszyscy obcokrajowcy Niemcy!

Cała Łódź musi mówić po polsku!

Kto uważa język niemiecki za milszy od języka polskiego — ten ma otwartą drogę do Vaterlandu!

Akcję bojkotową prowadzić będziemy do chwili nadania Polakom w Niemczech tych wszystkich praw, jakie byli udziałem Niemców w Polsce!

Komitet Obywatelski Akcji Antyniemieckiej.

(Komitet mieści się w lokalu Związku Legjonistów, przy ul. Narutowicza 32, sekretarjat czynny od godz 15 — 20 Tel. 125-091.

Co słychać na świecie?

— MOSKWA. Rozpowszechniły się pogłoski o aresztowaniu Bucharina w Leningradzie, a sy na jego na stacji Niegorelcie. Korespondent PAT. dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że Bucharin znajduje się obecnie w Moskwie i przebywa na wolności wraz ze swym jedynym 5-letnim synem.

— LONDYN. Z miejscowości Durham donoszą o manifestacjach jakie miały tam miejsce. Manifestowali bezrobotni przybyli z szeregu hrabstw północnych. Policja interwenjowała rozpędzając tłum pałkami gumowemi. Kilku manifestantów i kilku policjantów odniosło rany.

— BERLIN. Z miejscowości Reichenbach donoszą, że podczas lotu ćwiczebnego na samolocie bezsilnikowym, jeden z uczniów spadł z wysokości 20 metrów odnosząc ciężkie obrażenia. Lotnik natychmiast po katastrofie zmarł. Aparat uległ zniszczeniu.

— RZYM. Na lotnisku wojskowem Centocelle dwa samoloty turystyczne pilotowane przez b podsekretarza stanu w min. komunikacji, deputowanego Pierazzi'ego i kap aeronautyki Franco Fusconi'ego zderzyły się na wysokości 3 metrów przy lądowaniu. Kpt Fusconi odniósł ciężkie obrażenia na skutek których zmarł, zaś dep. Pierazzi poza powierzchownem skaleczeniem ręki nie odniósł żadnych uszkodzeń ciała.

— BUENOS AIRES. Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Ahualulco wskutek krótkiego spięcia w tamtejszym kinoteatrze przerwały się kable dostarczające prądu. Zwisające kable „naelektryzowały" werandę kinoteatru, skonstruowaną całkowicie z metalu, gdzie znajdowało się mnóstwo osób z których 31 rażonych prądem zginęło na miejscu. Publiczność ogarnięta panicznym strachem starała się ratować ucieczką, przyczem 70 osób odniosło ciężkie obrażenia.

— WASHINGTON. Statek straży nadbrzeżnej wyłowił zwłoki komendanta Berry kierownika morskiej stacji lotniczej oraz zwłoki komendanta Maccarda dowódcy „Acronu" Przy zwłokach znaleziono notatnik z informacjami dotyczącemi ostatniej podróży. Dotychczas znaleziono zwłoki 3 ofiar katastrofy sterowca.

— TOKJO. Korsarze chińscy, którzy z pokładu „Naczang" porwali 4 oficerów angielskich, znajdują się według otrzymanych informacyj w dalszym ciągu na morzu a nie na stałym lądzie. Wersja o pozostawaniu korsarzy i jeńców na lądzie miała być puszczona specjalnie przez bandytów, dla zmylenia śladów.

Maszyna i kryzys.

Szalone tempo rozwoju światowego kryzysu zmusza wszystkich do zwrócenia pełni wysiłków ku odnalezieniu przyczyn i dróg wyjścia z obecnego impasu. Przyczyn jest wiele i różnych. Poszukując winnych, ludzkość nie oszczędziła żadnego z czynników działających w produkcji. Między atakami na kapitalistów, bronionych barykadą karteli, trustów i finansjery, na robotników walczących o swoje prawa i interesy strajkiem czy organizacją zawodową, znalazły się ataki na maszynę, martwy wytwór intelektualnego wysiłku konstruktora i fizycznego wysiłku robotnika.

Maszyna się nie broni. Maszyna pracuje, maszyna robi swoje.

Wydaje się pozornie, że zarzuty skierowane przeciwko maszynie są słuszne. Mechanizacja produkcji zapoczątkowana w XIX w. stała się przyczyną całego szeregu zasadniczych przemian systemu produkcji, doprowadzającej drogą ewolucji od prawie całkowitego rękodzieła, do ruchomej, niemal automatycznej taśmy. Możliwości produkcyjne obecnego zmechanizowanego przemysłu wzrosły w krótkim czasie w ogromnym stopniu; w niemniejszym stopniu zmalało zapotrzebowanie na robotnika. Rękę zastąpiła stal.

Stąd bezrobocie, zmniejszenie konsumcji, ścinanie produkcji, i cały niekończący się tragiczny łańcuch współczesnego kryzysu: stąd paradoks 50 miljonów głodnych bezrobotnych i palonej lub topionej pszenicy, stąd paradoks tysięcy kominów zimnych — z braku kapitału i pękających od złota safesów francuskich, angielskich czy amerykańskich.

Rozumowanie wydaje się być logiczne i proste. Przyjmijmy więc założenie destrukcyjnego działania maszyny w życiu gospodarczem i poszukajmy możliwości reakcji przeciw wynikającemu kryzysowi maszynowemu.

Możliwości reakcji są trzy: pierwsza to wycofanie maszyn z produkcji, powrót do rękodzieła; druga — wstrzymanie procesu mechanizacji produkcji, wreszcie trzecia — pozostawienie rzeczy bez zmian, dopuszczenie dalszej maszynizacji i automatyzacji.

Ze względu na założenie szkodliwości maszyny najsłuszniejsza byłaby pierwsza forma reakcji, usunięcie maszyn z produkcji. Ale — czy to możliwe?

Nie. Dążenie do ideału, do coraz doskonalszych form bytu tak materjalnego jak i duchowego, jest człowiekowi wrodzone. Wyrazem tego dążenia jest m. i. ciągły rozwój kultury. Postęp techniki, składowa rozwoju kultury materjalnej, jest konieczną funkcją naturalnych dążeń człowieka.

Postęp techniczny istniał zawsze. Nietylko wtedy, gdy do obróbki zastosowano taylorowską stal szybkotnącą, czy prąd elektryczny do oświetlenia, lecz i wtedy, gdy człowiek z epoki kamienia łupanego, x-tysięcy lat temu zastąpił drewnianą maczugę kamiennym młotem.

Techniki więc cofnąć nie można; gdyby nawet było to możliwe, doprowadziłoby jedynie do powtórzenia w szybkiem tempie całego procesu maszynizacji. Możliwość druga — możemy zgóry odrzucić. Wstrzymanie mechanizacji, jakkolwiek możliwe do przeprowadzenia, odwlekłoby jedynie rozwiązanie sprawy, nie przynosząc żadnych realnych rezultatów.

A więc zostaje możliwość trzecia, zostawić wszystko bez zmian. Byłby to jednak niewytłumaczony fatalizm i pesymizm, gdybyśmy przyjmując, że postęp techniki jest koniecznością, twierdzili równocześnie, że jest on zjawiskiem szkodliwem, choćby częściowo, jako przyczyna kryzysu maszynowego. Na szczęście nie jest tak, możemy bowiem twierdzenie drugie śmiało odrzucić jako fałszywe, jakkolwiek fakty zdają się za niem przemawiać.

Zastanówmy się nad wpływem mechanizacji na produkcję i życie gospodarcze. (przyczem pod nazwę mechanizacji podciągamy nietylko stosowanie maszyn w produkcji, lecz i inne działania, upraszczające przebieg produkcji jak automatyzację, naukową organizację i racjonalizację pracy).

Maszyna wykonuje ciężką nieraz pracę, która przedtem należała do robotnika. Maszyna jest narzędziem, narzędziem potrzebującem do wykonywania pracy wkładu energji i kierownictwa, lecz narzędziem pracującem dokładniej i szybciej, a więc lepiej. Maszyna się nie męczy, pracuje regularnie i oszczędnie. Maszyna wreszcie pracuje tanio. Taniej niż robotnik bez maszyny, taniej niż maszyna pracująca poprzednio; taniość wypływa z szybkości pracy, dokładności wykonania, regularności i zmniejszonej energji. Taniość ta jest założeniem maszyny: maszyny, nie zmniejszającej kosztów produkcji, szanujący się konstruktor nie zaprojektuje, ni też szanujący się przemysłowiec nie zastosuje.

Tak się przedstawia mniejwięcej charakter pracy maszyny; jakie są konsekwencje jej stosowania w produkcji?

Maszyna potrzebuje mniej ludzi do produkcji pewnej ilości przedmiotów niż potrzeba ich było przed jej zastosowaniem. Zatem maszyna pozbawia pewną ilość ludzi pracy. Ale maszyna produkuje lepiej i taniej, daje więc obniżenie kosztów produkcji, które przy sprawiedliwym rozdziale dochodu pozwala na podwyższenie zysku przedsiębiorstwa, podwyższenie płac robotniczych i równoczesną obniżkę ceny towaru produkowanego. Te czynniki zkolei powodują wzrost konsumcji, pociągający konieczność zwiększenia produkcji.

Zatem sytuacja zostaje bez zmiany. Ta sama liczba robotników pokrywa swoją pracą przy maszynie zwiększone zapotrzebowanie, spowodowane wprowadzeniem maszyny. Nie należy przytem zapomnieć że zwiększenie produkcji powoduje znowu zmniejszenie kosztów na jednostkę wytwarzanego towaru, a więc daje zysk i obniżkę cen. Tu możemy się jednak spotkać z zarzutem, że rytmy obniżki cen i wzrostu konsumcji, wskutek zbyt małej elastyczności rynku zbytu, nigdy nie będą identyczne, nigdy nie będą na tyle równomierne, by mogły automatycznie regulować wzrost produkcji stosownie do ilości zatrudnionych robotników. Zarzut niewątpliwie słuszny, jednak niezbyt groźny: niezgodność rytmów w istocie powoduje wahania zapotrzebowania pracy rąk.

Wypadek zapotrzebowania większego nie nastręcza żadnych trudności. W wypadku przeciwnym zbywający robotnicy mogą iść do innego działu przemysłu; natomiast jeżeli tam pracy niema, to maszyna winy tego nie ponosi. Bowiem pracy do wykonania jest jeszcze na świecie bardzo dużo.

Winna jest zła organizacja, chaos wieństw, potworne narastanie egoizmów jednostkowych i państwowych — politycznych i gospodarczych przeci-

lecz nie maszyna, sprawny wykonawca i ślepe narzędzie w ręku człowieka.

J. T.

Mussolini się cofa?

Prasa faszystowska objaśnia zamiary dyktatora. — Współpraca mocarstw w ramach Ligi Narodów.

(Korespondencja własna K. Ł.).
Rzym, w kwietniu.

Krytyka planu Mussoliniego w dyskusjach dyplomatycznych wzbudziła w Rzymie silne wrażenie. Aktywność faszystowskiej dyplomacji wprawdzie nie została osłabiona, nie mniej jednak zdaje się że jej wysiłki ograniczają się tylko do tego, aby wogóle coś z planu Mussoliniego ocalić. Prasa faszystowska, która ostatnio bardzo zdenerwowana była z powodu stanowczego postępowania Małej Ententy, Francji i Polski, a z drugiej strony i Anglji, chce zdenerwowanie to jakoś zamaskować i nie mówi już o tem, że należy Ligę Narodów zreorganizować i przetworzyć ją w dyrektorjat wielkich mocarstw, lecz przeciwnie, od takich zamiarów się odżegnywuje i oburza się, że ktoś w planie Mussoliniego dopatruje się próby ograniczenia praw Ligi Narodów i jej funkcji, lub próby powrotu do metod tajnej dyplomacji. Faszystowska prasa, która doniedawna twierdziła, że różne międzynarodowe instytucje w których prowadzone są niebezpieczne i bezpłodne dyskusje podporządkowane mają być wielkiej dyplomatycznej hierarchji i że w międzynarodowym systemie dyplomatycznym zasada równouprawnienia wszystkich państw zastąpiona ma być zasadą uprzywilejowania, obecnie wyjaśnia, że zamiarem Mussoliniego było, aby współpraca mocarstw stosowana była w ramach Ligi Narodów, aby temsamem Liga Narodów została zasilona, a nie aby osłabiona została podstawą aktywności tej instytucji. Oprócz tego i kwestję rewizji traktatów pokojowych, która była dawniej główną treścią planu Mussoliniego, pozostawia się na boku. Prasa faszystowska zgadza się z wnioskami memorjału angielskiego t. zn z tem, że kwestja rewizji pewnych postanowień traktatów pokojowych, jak również kwestja organizacji pokoju nie może być rozwiązywana bez uprzedniego zaopinjowania zainteresowanych państw. Uprzednie porozumienie, jakie nastąpiło pomiędzy zainteresowanemi państwami pod wpływem współpracy mocarstw w tej czy owej kwestji, przedłożone zostałoby Lidze Narodów, która wydałaby swą opinję. — Gdyby które z zainteresowanych państw nie zgadzało się na takie przedwstępne rozwiązanie, automatycznie odpadałoby z kombinacji, a rozwiązanie pozostawionoby Lidze Narodów. Ciekawem jest, że prasa faszystowska już zgóry wyklucza, że rząd francuski w swym memorjale uniemożliwił inicjatywę Mussoliniego. — Zdaniem prasy włoskiej plan Mussoliniego i zmiany, jakie on sam poczynił w pierwotnem brzmieniu, mają być podstawą rozważań, zarówno jak memorjał angielski i francuski.

Jeśli chodzi o doniesienia, że rząd francuski domaga się rozszerzenia projektowanej współpracy mocarstw, prasa faszystowska sądzi, że tem rząd francuski chce osiągnąć ułatwienie funkcji Ligi Narodów i nie wierzy, by chodziło tu o bezpośredni udział Małej Ententy i Polski w tym dyrektorjacie, który stałby się pomocniczym organem Ligi Narodów. Przy tem jednak prasa włoska nie wyklucza, aby Mała Ententa i Polska przy rozwiązywaniu specjalnych zagadnień miały taki sam głos decydujący, jak wielkie mocarstwa lub aby miały prawo wysyłać swych obserwatorów na zgromadzenie mocarstw. Interesującem jest, że prasa faszystowska nadzwyczaj ostro atakuje rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, który imieniem państw Małej Ententy w celach informacyjnych rokował w Paryżu i Londynie. Prasa faszystowska ostro, gwałtownie atakuje Titulescu i jego rokowania w Paryżu nazywa „intrygującą akcją", a to dlatego, że Titulescu nie ograniczył się jedynie do rozmów z członkami rządu francuskiego ,ale że konferował również z czołowymi politykami poszczególnych frakcyj parlamentarnych jak Tardieu'm Leonem Blumem, Caillaux, Herriotem, Lavalem i innymi.

F. L.

P.K.O. udziela
od 1 kwietnia 1933 r.
POŻYCZEK
na zastaw papierów wartościowych na nader dogodnych warunkach.
Oddział w Łodzi

O czem piszą inni?

Przegląd prasy

ODWIECZNY DRAMAT ITALJI

Kurjer Poranny.

Odwieczne ubóstwo ziemi italskiej nie mogło nie odbić się na usposobieniu i charakterze jej ludu. Ubóstwo tylko w wyjątkowych egzemplarzach natury ludzkiej idzie w parze z dumą i egzaltacją godności. W szerokiej skali masowej nędza przeważnie, bywa złym doradcą: upokarza poniża, upośledza, degraduje. Spójrzmy na rzeczywistość włoską w perspektywie tej okrutnej, degradującej szkoły ubóstwa, a zrozumiemy niejeden rys w jej obliczu tak właśnie, jak go rozumieć należy. Ponieważ nędza aż nazbyt często kojarzy się z zawiścią, więc łatwo hodować może rewoltę upośledzonych przeciw szczupłej mniejszości wybrańców fortuny. Czy nie na tym gruncie szukać należy wytłumaczenia tego nagłego pędu, z jakim w Italji powojennej jął szerzyć się pożar komunistyczny?

Pożar ten stłumiony został równie szybko, jak szybko zdawał się toczyć przez kraj swą ognistą, niszczącą lawinę. Stłumiony został przez faszyzm i przez Mussoliniego. Ale czy wraz ze zdeptaniem agitacji komunistycznej Włochy odzyskały spokój, czy same stały się czynnikiem spokoju i równowagi w Europie? Gdzież tam!

POPIERAJMY RZEMIOSŁO!

Gazeta Warszawska:

Kraj nasz ubożeje w oczach. Nie potrzeba znać na to statystyki i obliczeń dochodu społecznego, aby się o tem przekonać. Wystarczy porównać wygląd tłumu na ulicy w Warszawie czy gdzieindziej dziś i przed paru laty. Nietylko cudzoziemców, przybywających z bogatego zachodu, ale i nas samych zaczyna uderzać widok nędzy, wyglądającej zewsząd. Kapitałów nie mamy, obce przyjdą do nas w dzisiejszych czasach tylko na warunkach lichwiarskich, i wytoczą resztki naszych zasobów zagranicę. Budowanie własnego wielkiego przemysłu jest w tej chwili chimerą umykającą od nas mimo wielkich ofiar, łożonych na jej uchwycenie. Mamy natomiast otwartą i stosunkowo łatwą drogę szybkiego powiększenia dochodu społecznego przez poparcie drobnego wytwórstwa, rzemiosła, przemysłu domowego.

Kraj maszyn bez maszynistów.

Wędrówka ludów w Sowietach.

Moskwa, w kwietniu.

Pierwsza piatiletka skończyła się dla Rosji o tyle niepomyślnie, że wytworzyła nieistniejący dotychczas w Rosji sowieckiej problem bezrobotnych. W gruncie rzeczy bezrobotni byli zawsze także i w Sowietach. Nie widziało się tego tylko tak dalece, ponieważ naogół mało kto wyziera poza Moskwę. W Moskwie istnieje urząd pośrednictwa pracy, urządzony dość pedagogicznie, bo jest w nim specjalne okienko dla włóczęgów, to jest ludzi, którzy niechętnie imają się pracy, względnie otrzymawszy ją, niechętnie pracują. O tych oczywiście nietrudno.— Znacznie gorzej jest, gdy chodzi o robotników wykwalifikowanych.

W tem tkwi właśnie jeden z najciekawszych paradoksów Rosji sowieckiej, iż pomiędzy zapotrzebowaniem rąk do pracy a zaofiarowaniem ich niema harmonji. Na skutek tego dało się ostatnio większym miastom odczuć bardzo przykro właśnie masowe włóczęgostwo, które zmusiło władze sowieckie do wprowadzenia przy pomocy dowodów osobistych ostrej kontroli mieszkańców miast celem usunięcia z nich tej części ludności, która nie stoi w żadnym związku z pracą produktywną. Ma to na celu także położenie kresu nadmiernemu przeludnieniu miast, których nie można zaopatrzyć odpowiednio w żywność.

Podobno w Rosji odbywa się dziś coś jakgdyby wedrówka ludów, czego najlepszym dowodem jest nieprawdopodobne przepełnienie kolei. Nędza wsi wywołana przez kolektywizację pcha ich mieszkańców ku miastu. Władza sowiecka usiłuje się pozbyć z miast tego elementu napływowego. Są dziś wsie, na których niby w czasie wojny żyją same kobiety, ponieważ mężczyźni udali się na „front przemysłowy". To też wzrost miast rosyjskich w ludność jest czemś w dziejach niemal nieznanem. Moskwa, która miała przed wojną nie więcej jak miljon ludności, ma dziś trzy i pół miljona. — Charków miał dawniej 180.000, dziś ma 800.000. Rostów miał 200.000, dziś ma jej 700.000. Do tego dochodzą zupełnie nowe miasta jak np. Magnitogorsk i Kuźnieckstroj, świerć miljona ludności. Tak tedy ten problem wędrówki ludów staje się dziś w Rosji sowieckiej jednym z najbardziej aktualnych.

Problem ten tkwi jednak nietylko w kłopotach aprowizacji miast, do których napływa coraz więcej ludności, ale w tem właśnie, że siły zgłaszające się ze wsi na ten front przemysłowy, w przeważnej części nie dają się tam zastosować i przedstawiają materjał zupełnie surowy, z którym władza sowiecka nie potrafi sobie zupełnie dać rady. Chłopów tych ze wsi goli się i strzyże zupełnie tak jak rekrutów i każe się im iść do roboty. Ale oni przecież zupełnie nic nie potrafią i więcej psują, aniżeli zdziałać są w stanie. Stąd też olbrzymie liczby zatrudnionych w wytwórniach sowieckich przedstawiają się pozytywnie jako liczba dosyć nikła, bo w gruncie rzeczy zaledwie czwarta jej część zdolna jest do pracy. Pokazało się, że w pewnej fabryce flaszek ulegało tłuczeniu się około 50 proc. produkcji. Wezwano na gwałt na pomoc inżynierów francuskich, którzy, przybywszy, wezwali znowu francuskich robotników. Wszystko było w porządku; gdy przyszli Rosjanie do roboty wszystko się znowu zaczęło tłuc. Podobne obserwacje poczyniono w różnych innych wytwórniach. A sprawa ta w drugiej piatiletce będzie przedstawiała się o tyle trudniej, że ma nastąpić przejście od wytwarzania surowego materjału żelaznego do przetwórczości, która jednak wymaga pewnej sprawności rąk. Cóż więc pomogą najnowsze modele maszyn i najnowsze wynalazki? — Maszyna ruguje wprawdzie coraz bardziej człowieka, ale ostatecznie bez niego obyć się nie może.

Trafnie ktoś powiedział, że Rosja sowiecka jest dziś krajem maszyn bez maszynistów. Ofiarowano bezmyślnie nieraz lata całe molochowi „maszyna", którego kult szerzono już wśród dzieci. — Ofiary, jakie ten moloch pochłaniał, nie stały w żadnej proporcji do wyników sprawności, z dwóch powodów. Po pierwsze trudności aprowizacyjne sprawiały, że wykwalifikow. nawet pracownicy nie mogli sprawnie pracować, ponieważ nie mieli co jeść, względnie dostawali jeść za mało. Powtóre nie można było znaleźć odpowiedniej ilości t. zw. „małych speców, wskutek czego maszyny ulegały zepsuciu lub też nie były zupełnie obsługiwane. Wytworzyła się sytuacja, z której trudno poprostu znaleźć wyjście.

Co dzień niesie?

KWIECIEŃ **11** WTOREK

DZIŚ Leona Wielk.
Jutro Wiktora M.

Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	18.25
Wschód księżyca	20.45
Zachód księżyca	5.05
Długość dnia	13.28
Przybyło dnia	5.30

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

		HURT	DETAL
JAJA	wyżej 55 gr.	4.30	— 4.80
„	„ 50 gr.	3.75	— 4.20
„	„ 45 gr.	3.45	— 3.80

Jak również masło wyborowe, masło do pieczenia, sery i miód w pierwszorzędnych jakościach.

Zwróć uwagę na etykietę

Poczta w święta.

Minister Poczt i telegrafów wydał zarządzenie regulujące pracę w urzędach pocztowych w okresie Świąt Wielkanocnych. W Wielką Sobotę dn. 15 bm. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 18. poczem w pracy nastąpi dwudniowa przerwa do dnia 18 bm. W ciągu dwóch dni świątecznych doręczone będą przesyłki pilne oraz paczki żywnościowe.

Sytuacja w przemyśle niezrzeszonym.

Sytuacja w drobnym i niezrzeszonym przemyśle w okręgu włókienniczym łódzkim przedstawia się obecnie następująco: — w Ozorkowie, Konstantynowie, Aleksandrowie, wszystkie zakłady pracują normalnie.

W Zduńskiej Woli ruszyły dzisiaj prawie wszystkie drobne zakłady za wyjątkiem zakładów niemieckich. W Łodzi drobny przemysł pracuje normalnie.

Dziś kończą się zajęcia w szkołach przed świętami.

(a) Zgodnie z zarządzeniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego dziś w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach zakończone zostają lekcje przed świętami.

Od jutra następują ferje świąteczne, które trwać będą do dnia 18 bm. włącznie, tak iż normalne lekcje rozpoczną się w szkołach w dniu 19 bm. od rana.

Święcone dla dziatwy w szkołach

(a) W roku bież. ze względu na brak funduszów święcone dla dzieci najbiedniejszych w szkołach powszechnych zostanie ograniczone.

Dożywiane przez Magistrat, oraz Komitety dzieci, otrzymają w wielką sobotę specjalne podarunki świąteczne a więc strucel, kiełbasę, jajka, tudzież zwiększone zostaną im racje żywnościowe w czasie świąt.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEFA sprawia znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarzy

Do racjonalnej walki z bezrobociem.

Wiosenne roboty inwestycyjne w Łodzi i okręgu.

Powiększenie stanu zatrudnienia kosztem Funduszu Pracy.

Projekt przeniesienia proletarjatu miejskiego na rolę.

p) Jak informują z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi — wojewoda łódzki, p. Aleksander Hauke-Nowak udał się w sprawach służbowych do Warszawy.

Wyjazd p. wojewody do stolicy pozostaje w związku z podjęciem robót inwestycyjnych.

W sprawach tych bawią w Warszawie wszyscy wojewodowie tych ośrodków, które — w zależności od uprzemysłowienia, odczuwają klęskę bezrobocia.

P. wojewoda czyni starania w Warszawie, aby ośrodek przemysłowy łódzki był brany jak najbardziej pod uwagę aby odnośne kredyty, rozdzielane między poszczególne województwa, przyznane były dla Łodzi w wysokości dostatecznej.

Celem zasadniczym funduszu pracy jest stworzenie nowych źródeł zarobkowych dla szerokich rzesz bezrobotnych powiększenie tą drogą stanu zatrudnienia.

Jak wynika z otrzymanych przez wojewódzwo doniesień — komitet funduszu pracy otrzymał szereg ofert, dotyczących budowy nowych linij tramwajowych, wodociągów, rurociągów gazowych itd.

Jeżeli chodzi o rozbudowę linji komunikacji podmiejskiej, to aktualną staje się sprawa budowy kolejki elektrycznej dojazdowej Łódź—Brzeziny.

W sprawie tej wszystkie przygotowania zostały już przeprowadzone, odnośne zezwolenia i koncesje zostały już uzyskane, a sama realizacja przedsięwzięcia rozbiła się o brak dostatecznych środków finansowych.

W związku z powyższem, dla uzyskania odnośnych kredytów na budowę nowej linji dojazdowej wyjechał w ubiegłą sobotę do Szwajcarii dyr. Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolejek Dojazdowych, inż. Gerlicz w towarzystwie inż. Wredego.

Następnie jedną z dróg zwalczania bezrobocia przy oparciu się o kredyty funduszu pracy będzie przeniesienie pewnej liczby bezrobotnych na rolę.

Realizacja tych zamierzeń rozpocznie się w ciągu najbliższych tygodni.

Bajecznie tanio

w okresie przedświątecznym

poleca

Radjoodbiorniki

Radjo-Reicher,

Piotrkowska 142.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S-rów Lehwebera, Plac Wolności 2, S-rów Hartmana, Młynarska 1, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, A. Perelmana Cegielniana 32, J. Cymera, Wólczańska 37, S-rów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Czyżby zapłata za krew i rany?

Magistrat m. Łodzi redukuje b. więźniów politycznych.

N.eprawdopodobne i niemożl.we posunięcia.

Nad ogółem pracowników miejskich w Łodzi zawisł miecz Demoklesa. Koszmar redukcji w chwilach najcięższych dla świata pracy, w momencie, kiedy o zajęciu zarobkowem marzyć nie może bezrobotny, staje się raczej gwoździem umiejscawiającym raz na zawsze niedole i tragedję tych ludzi, do których zajrzało widmo niepowodzeń. Z nadejściem wiosny wionęło w Magistracie łódzkim chłodem mrożącym optymizm ludzki. Przeszło 400 pracowników miejskich stanęło przed nieznanem jutrem. Niepokój pochylił głowy obudził pesymizm, odebrał równowagę. Uginają się ludzie pod brzemieniem niepewności, gubią wobec groźby utraty pracy.

Najbardziej niepokojącem, nieprawdopodobnem i niemożliwem zdaje się posunięciem władz miejskich planowanem w związku z redukcją pracowników Magistratu jak głosi wieść, ma być pozbawienie pracy i byłych więźniów politycznych, a więc tych ludzi, których przeszłość nie świadczy o tendencji zdobywania synekur, stanowisk będących zapłatą za ofiarność, za bezinteresowność, za uczucia narodowe. Nie należy zapominać, iż przeszłość tej kategorji ludzi do jakiej należą b. więźniowie polityczni, w każdym wypadku, upoważnia do obrony ich własnych interesów, do zapewnienia im możliwej egzystencji w kraju, dla którego coś się uczyniło, w kraju którego wolność powstała przecież również nie mniejszym wysiłkiem tych ludzi, którzy porywy serc, bezinteresowność, walkę z przemocą i najazdem opierali na ofierze, na cierpieniach, na krwi i ranach.

A posiadają wszak swą kartę w dziejach b. więźniowie polityczni. Upłastyczniła się na niej znana powszechnie przeszłość lat minionych. Znajdujemy na niej niezatarte kontury jednostek, które cierpiały, które żżymały się lecz hardo nie uginały w mrocznych turmach więziennych, w mroźnych przepastnych tajgach wygnania. Do tych należą i b. więźniowie polityczni. Nie wolno posądzać ich o to, by krew swą i rany, cierpienia i tortury znosili dla sybaryckiej przyszłości. Nie myślano o tem w tych czasach, kiedy niepodobieństwem wszak było walczyć o prywatę o dobro doczesne, skoro chodziło o walkę której zwycięstwo przyniesć miało i przyniosło szczęśliwość ogółu.

Nieprawdopodobnem wydaje się, by ludzie, którzy służyli wielkiej idei wyzwolenia narodu z pod jarzma trzech zaborców, mieli dziś przymierać głodem i błąkać się wraz z rodzinami bez pomocy, bez środków, zapewniających im egzystencję. Niepodobna, by stali się oni pielgrzymami z piętnem wiecznej tułaczki.

A jednak wszystko to zdaje się odpowiadać prawdzie. Prezes Stowarzyszenia b. więźniów politycznych oddziału w Łodzi p. Stanisław Mortymowski poinformował nas, iż kilkunastu b. więźniów politycznych otrzymało już wymówienia w związku z likwidacją Wydziału Podatkowego w Magistracie m. Łodzi. Należy wierzyć, że starania Zarz. Stowarzyszenia tego zmierzające w kierunku zabezpieczenia egzystencji b. więźniom politycznym odniosą pożądany skutek, a apel skierowany do władz nie przebrzmi bez echa. Nie powinien!

Stan. Rachalewski.

Napad nożowców na wywiadowcę.

Nożami poranili funkcjonarjusza policji.

Sprawców napadu ujęto.

(i)) Wczoraj o godzinie 11 wieczór przed domem przy ulicy Sokolej 3 w Chojnach został zatrzymany przez trzech nieznanych osobników 26-letni Kazimierz Pawełczyk wywiadowca Urzędu Śledczego w Łodzi, zamieszkały w wymienionym domu. Napastnicy rzucili się na wywiadowcę i nim w obronie własnej zdążył on zrobić użytek z broni palnej pokłuli Pawełczyka nożami poczem zbiegli. Pawełczyk otrzymał dwie rany w szyję i głowę. Ranny dowlókł się do domu i zaalarmował lokatorów.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Pawełczyka w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

Przeprowadzone przez władze śledcze dochodzenie przyczyniło się niebawem do ujawnienia sprawców zagadkowego napadu na funkcjonarjusza policji państwowej. Sprawcami okazali się bracia Bolesław i Antoni Cyllowie, zamieszkali przy ulicy Sokolej 9 oraz niejaki Bronisław Brodziński, zamieszkały przy ulicy Szosa Pabjanicka 30. Trójkę napastników osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenie policyjne zmierza w kierunku ujawnienia przyczyny napadu na wywiadowcę Pawełczyka.

Bracia Cyllowie mają za sobą bujną przeszłość kryminalną.

Doniosłe zmiany w szkolnictwie średniem.

Klasa pierwsza nowego typu.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie o reorganizacji szkolnictwa średniego w roku 1933-34.

We wszystkich gimnazjach państwowych powstanie klasa pierwsza nowego typu, zastępująca dotychczasową klasę trzecią, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa.

Rozporządzenie znosi klasę drugą gimnazjów państwowych oraz ustala, że szkoły prywatne ogólnokształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa państwowe.

Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich.

S. S. Van Dine

„COLT 45"

Przekład autoryzowany z angielskiego

25

— Właśnie — potwierdził pobłażliwie Leander. — Miałem w drodze niefortunny wypadek z autem — znów zacząłem czyścić monokl — i musiałem wrócić.

— Która drogą pan jechał? — zapytał Heath.

Pyfe włożył delikatnie monokl w oko i zmierzył sierżanta pogardliwem spojrzeniem.

— Radziłbym panu... panie... Sneed...

— Jestem Heath — sprostował cierpko sierżant.

— Otóż, panie Heath, jeżeli pan się wybiera na wycieczkę samochodową do Catskill's, to niech pan się zwróci do Amerykańskiego Automobil-Klubu o mapę dróg. Moja marszruta mogłaby się panu nie podobać.

I zwrócił się znów do prokuratora z miną, oznaczającą, że woli rozmawiać z równym.

— Powiedz mi pan — zapytał Markham — czy pan Benson miał wrogów?

Pyfe udał zamyślenie.

— Nie...e. W każdym razie żadnego takiego, któryby go chciał zabić z samej nienawiści.

— A więc miał wrogów. Czy mógłby nam pan co o nich powiedzieć?

Pyfe musnął wdzięcznie ręką śpiczaste końce złotych wąsów i oparłszy wskazujący palec o policzek, odpowiedział z ociąganiem:

— Mógłbym coś powiedzieć, ale mnie to krępuje. Chociaż — zaufam panu jako dżentelmanowi. Alvin — jak wielu zacnych ludzi miał — jakby to określić? — nadmierny pociąg do płci pięknej.

Spojrzał na Markhama takim wzrokiem, jakby oczekiwał pochwały za tak trafne ujęcie brutalnej prawdy.

— Pan rozumie — ciągnął w odpowiedzi na skinienie prokuratora — że Alvin nie mógł się podobać kobietom. (Odniosłem wrażenie, że sam Pyfe uważał się na tym punkcie za przeciwieństwo Bensona). Oczywiście zdawał sobie z tego sprawę i — nieprzyjemnie mi o tem mówić — radził sobie z niemi... w inny sposób. Słowem uciekał się do metod, na które ani panby się nie zdobył, ani ja. Powiem z przykrością, że nie były to uczciwe metody.

Umilkł, jakby wstrząśnięty tą brzydką niedoskonałością przyjaciela i swoją niechęcią względem jego pamięci.

— Czy pan ma na myśli jedną z kobiet, które on skrzywdził? — zapytał prokurator.

— Nie, jej nie — jej wielbiciela, który groził Alvinowi, że go zabije. Nieprzyjemnie mi o tem mówić, ale mam to na swoje usprawiedliwienie, że groźba była wypowiedziana wobec świadków. Nietylko ja ją słyszałem.

— Więc pan nie popełnia nic nagannego — zauważył Markham.

Pyfe podziękował mu za tę wyrozumiałość lekkim ukłonem.

— Miało to miejsce na małem przyjęciu pod moim niefortunnym dachem— wyznał skromnie.

— Kto to był? — zapytał grzecznie lecz stanowczo prokurator.

— Pan rozumie moje skrupuły... — zaczął Pyfe, poczem zdecydowawszy się nagle, rzekł szczerze, lecz tonem cnotliwej przechwałki: — Może winien jestem prawdę pamięci Alvina... To był kapitan Filip Leacock.

Tu pozwolił sobie na westchnienie.

— Mam nadzieję, że pan mnie nie zapyta o nazwisko kobiety.

— Nie mam potrzeby, ale radbym był, gdybyś mi pan opowiedział szczegółowo przebieg tego zajścia.

Pyfe okazał wyrazem twarzy cierpliwą rezygnację.

— Owszem... Otóż Alvin bardzo się tą panią interesował, chociaż ona odrzucała jego zaloty bez ceremonji. Kapitan był wściekły. Powiedzieli sobie parę brzydkich, bo brutalnych słów. Muszę się przyznać że kazałem podać za dużo wina... Alvin był zawsze bardzo elegancki wobec kobiet, co się kapitanowi tak dalece nie podobało, iż zagroził mu, że jeżeli na przyszłość nie zostawi tej pani w spokoju, to przypłaci to życiem. Tak się uniósł, że wyciągnął do połowy rewolwer z kieszeni.

— Czy to był rewolwer, czy pistolet automatyczny? — zapytał Heath.

Pyfe nie raczył nawet na niego spojrzeć tylko uśmiechnął się z przymusem do prokuratora.

— Przepraszam. Źle się wyraziłem. To nie był rewolwer, to był wojskowy pistolet automatyczny. Chociaż — widziałem tylko kolbę.

— Mówił pan, że oprócz pana jeszcze inne osoby były świadkami tej sprzeczki.

— Kilku moich gości, ale słowo daję, nie mógłbym powiedzieć ich nazwisk. Prawdę mówiąc, zlekceważyłem tę groźbę i przypomniałem ją sobie dopiero, gdym się dowiedział o śmierci Alvina. Wtedy pomyślałem: „A gdyby tak zawiadomić o tem prokuratora"?

— „Myśli, które dysza i słowa, co palą" — zacytował półgłosem Vance, którego ta indagacja najwidoczniej nudziła.

Pyfe poprawił znów monokl i posłał mu miażdżące spojrzenie.

— Przepraszam pana...?

Vance uśmiechnął się rozbrajająco.

— Zacytowałem Graya. W pewnych nastrojach jestem wrażliwy na poezję... Czy pan nie zna przypadkiem pułkownika Ostrandera?

Chłodny wzrok Pyfe'a odbił się o twarz Vance'a pustą jak maska.

— Znam tego pana — odpowiedział wyniośle.

— Czy on był wtedy na przyjęciu u pana? — pytał niewinnie Vance.

— Mam wrażenie, że był — odrzekł wytworniś, podnosząc pytająco brwi.

Ale Vance patrzył już obojętnie w okno.

Markham, trochę już zirytowany tą przerwą, chciał naprowadzić rozmowę na uprzejmiejsze i praktyczniejsze tory, lecz Pyfe jakkolwiek gadatliwy, niewiele już miał do powiedzenia. Ciągle wracał do kapitana Leacocka i pomimo że się zastrzegał co do swoich „wrażeń", widać było że przywiązywał do pogróżki kapitana dużą wagę. Markham badał go jeszcze całą godzinę, ale nie dowiedział się już niczego godnego uwagi.

Gdy Pyfe wstał żeby się pożegnać, Vance oderwał się od okna i, oddając mu ukłon rzekł dobrodusznie:

— Przypuszczam że skoro się pan wreszcie wybrał z opóźnieniem — oczywiście zrozumiałem — do Nowego Jorku to pan już zostanie do końca śledztwa.

D. c. n.)

Uwaga... łajdak!

Nikczemne kłamstwa o Polsce francuskiego pismaka.

Skandaliczny „reportaż" w tygodniku „Voila".

Cyniczny komiwojażer literacki: Georges Simenon.

Czasby już wymierzyć surową karę nieodpowiedzialnym, bezczelnym i aroganckim reporterom francuskim, którzy usiłują się traktować i opisywać Polskę jako kraj dzikusów!

Świeżo ukazał się taki skandaliczny „reportaż" w tygodniku paryskim „Voila". Autorem tego jest znany komiwojażer literacki p. Georges Simenon.

I rzucił o większą dozę cynizmu. Podróż do Polski mu powiodła się p. Simenon. Wydał dużo redakcyjne, ale wzamian za to nie uzyskał żadnych „sensacyjnych" wrażeń. Uciekł się więc do zwyczajnego kłamstwa, zaprawił je śliną szyderstwa i z niewiarogodnem zuchwalstwem ogłosił na łamach swego tygodnika.

Jeden rzut oka wystarczy, by ocenić robotę francuskiego pisemka. Dwie strony „Voila" wypełnione są fotografjami zdjęć, mających obrazować współczesną Polskę. Zważcie wybór tematów: jarmark na wsi, rodzina żydowska, manifestacja studencka, żebraczka z dzieckiem, ulicznicy, procesja, rozruchy uliczne (wojsko w hełmach!) i defilada (jeszcze raz wojsko— oto militaryści polscy!). Kto spojrzy na te zdjęcia, musi odebrać wrażenie jaknajgorsze: typowemi postaciami w Polsce są, według nich, żołnierz ksiądz i nędzarz. I jeszcze ktoś, prostytutka. Ponad wszystkiemi wymienionemi zdjęciami góruje wielki portret prostytutki: naga kobieta „une femme nue", rozchylająca zasłonę z paciorków. Umieszczono ją na czele „reportażu" tak aby nadawała stempel całości by wyglądała na symbol...

Opis Polski zaczyna się zresztą też od rozmowy z prostytutką spotkaną w jakiejś „maison de rendez-vous" (!) w Wilnie. Ona ma być informatorką. Jakoż wszystkie wiadomości o Polsce, zebrane przez p. Simenona, stoją na poziomie wrażeń ulicznicy.

Posłuchajmy, co ma odwagę pisać p. Simenon:

O naszych drogach: „Najgorsza droga we Francji jest idealna w porównaniu z drogami polskiemi. To nie są wogóle drogi".

O domach na wsi: „Widziałem podobne w sercu Afryki, lecz rząd zmusił murzynów, by je zastąpili nowemi".

O mieszkaniach inteligencji: „Pięćdziesiąt pokoi numerowanych na jednym korytarzu. Jedna służąca obsługuje wszystkich. Kuchnia? Na całem piętrze jest tylko jedna, jedna na 50 mieszkań". W jednym pokoju spotkał p. Simenon 15 osób śpiących na 3 łóżkach (!)

O przytułkach dla bezdomnych: „Widziałem, trędowatych w Afryce, obozy wydzielczonych w Holandii, nędzarzy pod mostami Parvża i zbrodniarzy w więzieniach. Lecz gdy patrzę na to, co widzi się w przytułkach noclegowych w Polsce, wahałby się powiedzieć słowo „człowiek".

Zato w dancingach, zdaniem p. Simenon, wre zabawa; leje się wino i koniak. „Życie bujne tam, życie wspaniałe tu. Kontrast jest potężny. Człowiek nie dostaje pensji od miesięcy, lecz pije koniak po 20 franków za kieliszek".

A wreszcie odczytujemy taki ustęp: „Cóż to za naród! Drogi nie są drogami: Dworce kolejowe są barakami! Domy i miasta są nawpół zburzone! Szpitale prawie nie istnieją! Niema szkół, niema uniwersytetów, niema armji polskiej! Niema nawet pieniędzy!..

Wewnątrz państwa są prowincje, gdzie krew polska wygasła. Śląsk (!) Litwa (!), Ukraina.

Chłopi analfabeci, pola źle uprawione, środki komunikacji rzadkie, opieka społeczna nieznana(!!!)".

Aby napisać coś podobnego o Polsce, trzeba być zwykłym łajdakiem.

Cynizm tygodnika „Voila" zasługuje nietylko na najgłębszą pogardę, ale i na najsurowszą represję. Nie można dopuścić do tego, by po naszym kraju grasowały bezkarnie łobuzy w rodzaju p. Simenona i swe wrażenia z domów publicznych podawali Czytelnikom jako wrażenia z Polski. Nie można pozwolić, by pierwszy lepszy pismak szkalował nasz kraj, o którym najwybitniejsi pisarze i publicyści świata wyrażali się z najgłębszym podziwem dla wspaniałego rozwoju naszej kultury i cywilizacji.

Tygodnikowi „Voila" należy odebrać debit w Polsce!

Tembardziej wstrzymanie debitu jest wskazane, że w ukazaniu się takiego artykułu szkalującego Polskę należy dopatrywać się niemieckiej roboty.

Hitlerowskie macki i wpływy sięgają wszędzie.

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Zarząd uprasza, że w Wielki Piątek kancelarja Towarzystwa będzie nieczynna.

Z KOŁA B. WYCHOWANKÓW GIMN. A. ZIMOWSKIEGO W ŁODZI.

W czwartek, dn. 13 kwietnia 1933 r. o godzinie 19. odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła w lokalu Gimnazjum przy ul. Bocznej 5.

Tam, gdzie głodują tkacze i kaganek rozjaśnia mrok nocy.

Konstantynów najnieszczęśliwsze miasto w Polsce.

Ludzie, którzy zapomnieli jak wyglądają pieniądze.

Kto chce mieć pojęcie o piekle na ziemi, o bezmiarze rozpaczy...

Kto chce zbliska spojrzeć nędzy ludzkiej w oczy i zobaczyć całą jej grozę...

Kto chce wreszcie przekonać się, jaką gehennę może przejść człowiek — niech jedzie do Konstantynowa pod Łodzią...

Ksiądz Stanisław Staszic, wizytując w roku 1825 osadę tkacką Konstantynów zanotował: Do roku 1821 Konstantynów jest własnością prywatną. W roku 1823 stało już w Konstantynowie 100 domków, a w dwa lata później liczba ta powiększa się zgórą o 200, co daje razem trzysta domów zamieszkałych przez sukienników tkaczy i postrzygaczy, którzy wyrabiają rocznie cienkiego, średniego i ordynarnego sukna „postawów" 2.700 łokci. Cała ludność w tym czasie wynosi cztery tysiące dusz w tem żydów 500. Nie mają oni oddzielnego miejsca, lecz mieszkają rozrzuceni po całej osadzie".

Tyle zanotował o Konstantynowie w roku 1825 ksiądz Stanisław Staszic.

Tyle zaś w roku 1933 w wywiadzie przeprowadzonym w tramwaju Konstantynowskim z zasłużonym burmistrzem tego miasta p. Władysławem Doleckim zanotował nasz współpracownik:

Najnieszczęśliwsze miasto w Polsce. Miasto tkaczy-chałupników, w którem ludzie zarabiają tygodniowo najwyżej cztery złote, w tem złotówka gotówką, reszta zaś kwitem, upoważniającym okaziciela do kupna w pierwszym lepszym sklepiku żydowskim artykułów pierwszej potrzeby.

Konstantynów liczył przed wojną 14 tysięcy mieszkańców, dzisiaj 8 i pół tysiąca przeważnie tkaczy posiadających własne warsztaty ręczne.

Taki warsztat to niebyleco. To trzaskające czółenkami i trzeszczące „dziwadełko" kosztuje najmniej 500 złotych.

„Fabrykant-chałupnik" pilnuje go jak oka w głowie, bo któżby dziś mógł sobie pozwolić na taki wydatek.

Pół tysiąca złotych!

Idę o zakład...

W całym Konstantynowie nie znajdziesz człowieka, któryby miał taką sumę pieniędzy...

Tam wogóle zapomniano jak pieniądz wygląda. Tam potrzeby życiowe regulują się kartką, wypisaną przez żydka dostarczającego tkaczom - chałupnikom tak zwanej „osnowy", materjału, z którego ma powstać najgorszego gatunku towar.

— Tak, proszę pana — mówi mi burmistrz p. Władysław Dolecki — większość mieszkańców żyje wyłącznie z tych kartek. Mogę je śmiało nazwać nieoficjalnemi bonami pieniężnemi Konstantynowa. I proszę sobie wyobrazić, taki chałupnik jest zadowolony że dostał kartkę na 4 złote za którą może nabyć chleba, mąki i cukru dla siebie i najbliższego otoczenia.

Tkacz konstantynowski wie, że wszędzie jest źle.

Wierzy jednak w poprawę, a wiara dodaje mu siły do przetrwania bezrobocia.

Mizerny domeczek o jednem wejściu i siedmiu oknach — to siedziba... magistratu m. Konstantynowa.

Tu w pięciu izbach (więcej ubikacyj „gmach" nie posiada) prezydjum i radni decydują o losach miasta. Nieraz — od rana do szarej godziny. A gdy wreszcie i mrok nie odstrasza ojców miasta od dysput, głos każe zapalić światło.

Zdawałoby się, że za chwilę nad czuprynami i łysinami radnych rozjarzy się setkami świec żyrandol elektryczny.

Gdzietam... Jakby na ironję otwierają się drzwi i wraz ze sprzątaczką wpada mizerna wiązka światła... naftowego.

Tak, tak!... Nafta...

W Konstantynowie żyrandolem w magistracie jest zwyczajna lampa naftowa z knotem. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe... To „światło" nie płoszy jednak całkowicie mroku, w cieniach którego posiedzenie rady miejskiej wygląda raczej na zebranie sądu kapturowego.

Mimo te cienie i półcienie dostrzegam burmistrza Doleckiego, który już od roku 1930 bez przerwy piastuje to stanowisko ku zadowoleniu mieszkańców m. Konstantynowa.

Jest to stary samorządowiec, człowiek o dużem doświadczeniu. Dotychczasowe jego pociągnięcia w lwiej części przynosiły miastu korzyści.

Burmistrz Dolecki jest jednocześnie członkiem rady miejskiej w Łodzi.

Prawa ręka burmistrza to p. Wilhelm Hajdrych, wiceburmistrz Konstantynowa z zawodu stolarz. Po burmistrzu Doleckim wiceburmistrz Hajdrych jest drugim, któremu dobro miasta leży na sercu. — Jedną z największych bolączek miasta jest brak światła elektrycznego, o założenie którego prezydjum kruszy kopje.

Obecnie sprawa elektryfikacji miasta przedstawia się gorzej niż lepiej. Składają się na to dwie przyczyny: nieustępliwe stanowisko elektrowni łódzkiej i brak kredytów.

— Dajcie nam trochę światła — woła rozpaczliwie cały Konstantynów.

— Nie mówiąc o tem, że bezpieczeństwo publiczne tego wymaga, lecz również rozwój biednego miasta będzie zapewniony, co leży chyba w interesie Państwa ze względów podatkowych — dodaje burmistrz Dolecki.

I proszę sobie wyobrazić, co za paradoks. Między Łodzią a Konstantynowem znajduje się wieś Srebrna, która oddawna jarzy się setkami żarówek, o kilkanaście kilometrów zaś dalej w mieście Konstantynowie, ośrodku przemysłowem — wszystko tonie w egipskich ciemnościach. Gdyby nam dano odrobinę tego prądu i światła, kto wie czy Konstantynów w granicach swoich nie zwyciężyłby kryzysu. Na prąd rzuciłyby się przedewszystkiem tkackie zakłady mechaniczne.

— Drugą naszą palącą bolączką, to uzyskanie kredytów na rozbudowę zniszczonych w czasie wojny budynków.

Tu burmistrz Dolecki przerwał... Widocznie posępne wspomnienia z tych koszmarnych czasów odebrały mu chęć do dalszej rozmowy.

Nie dziwota.

Armaty rosyjskie i niemieckie zburzyły miasto w 80-ciu procentach. Kilka przemarszów, długich kolumn wojennych obróciło Konstantynów w perzynę.

Ale o tem później.

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Kurjer Łódzki" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Dalsze udoskonalenie Loterji Państwowej.

W związku ze zmianami, jakie zostały wprowadzone do planu gry 27-ej Loterji Państwowej (główna wygrana zł. 2.000.000, 1240 wygranych pocieszenia i t. p.), zawiadamia się zainteresowanych, że prospekty gry otrzymać można bezpłatnie w największej w Łodzi kolekturze S. Jatka (Piotrkowska 22 i 66). Tamże są już do nabycia losy do nadchodzącej 1-ej klasy.

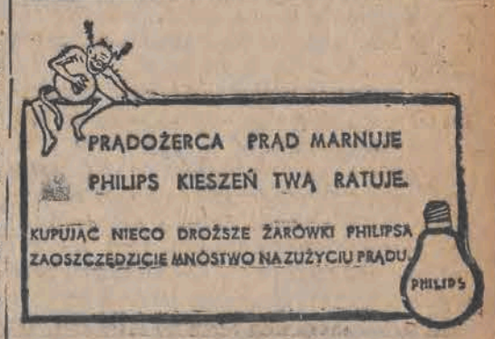

Wielki Tydzień w liturgji katolickiej.

Ciemna Jutrznia.

Tydzień Wielki lub Święty nazywa się tak — jak mówi św. Jan Chryzostom, nie dla tego, by miał więcej dni lub dni jego miały więcej godzin, lecz dlatego, że w nim rozpamiętywamy wielkie i święte tajemnice. Dlatego też każdy dzień tego tygodnia nazywamy wielkim. Pierwsi chrześcijanie w dnie te nieraz utrzymywali bardzo surowy post, poprzestając na chlebie, wodzie i owocach. Potem ograniczono surowy post do trzech ostatnich dni, rozpoczynając go w Wielki Czwartek po południu. Wszystkie sprawy publiczne w tym tygodniu były zawieszane, by ludzie mieli czas wziąć udział w nabożeństwach kościoła który ich pouczał o znaczeniu rozważanych tajemnic.

Ciemna Jutrznia. Po południu w środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia w kościołach katedralnych jest odprawiana jutrznia z laudesami część pacierzy kapłańskich). Przed głównym ołtarzem umieszcza się wielki świecznik w formie trójkąta, na którego ramionach płonie szereg świec. Duchowieństwo śpiewa psalmy, po ukończeniu każdego psalmu gaszą jedną świecę. Zmrok już zapada zupełny, gdy w czasie śpiewu Benedictus pozostaje tylko jedna najwyżej umieszczona świeca. Nie gaszą jej, lecz wynoszą i za chwilę przynoszą zpowrotem. W czasie jej wynoszenia duchowieństwo czyni łoskot, uderzając śpiewnikami w pulpity. W pierwszym nokturnie Ciemnej Jutrzni duchowieństwo śpiewa wstrząsające lamentacje proroka Jeremjasza, który siedząc na ruinach Jerozolimy, opłakiwał nieszczęście Jerozolimy i świątyni. Każda zwrotka kończy się wezwaniem Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga swego. Gaszenie świec przedstawia upadek wiary apostołów, a także rozpościeranie się w ciemności grzechu, zabranie ostatniej świecy i jej powrót — to śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa poprzedzone wstrząśnieniami w naturze. Jeruzalem — to dusza ludzka, której upadek grzechowy opłakuje kościół. W pierwszych wiekach Ciemną Jutrznię rozpoczynano w nocy, a kończono nad ranem gaszenie świec wobec wzrastającego brzasku dnia miało wtedy i praktyczne znaczenie.

Ofiara barbarzyństwa pruskiego.

Wysiedleniec konający z głodu błaga o pomoc.

Bolesław Prot i jego dzieci oczekują wsparcia i opieki.

Wczoraj przywlókł się ostatkiem sił do redakcji „Kurjera Łódzkiego" p. Bolesław Prot, wysiedlony z Niemiec wraz z rodziną, żoną oraz z trojgiem małoletnich dzieci i ze łzami w oczach przedstawił nam obraz swego nieszczęścia. Prot zamieszkiwał od długich lat w Niemczech w Alt Vorwerk. Tam udał się przed laty z żoną i tam przyszły na świat dzieci tego małżeństwa. Prot zatrudniany był przez ziemiaństwo niemieckie na roli. Był żniwiarzem. Dobrym był żniwiarzem, bo był Polakiem. Ciął niemieckie zboże za trzech Niemców. Cieszył się też chwilowo uznaniem chlebodawców. Znośne miał również warunki pracy. Z czasem dopiero — a szczególnie ostatnio coś się popsuło. Lecz popsuło się nietylko Protowi. Popsuło się wszystkim Polakom w Niemczech. Uznał ich Hitler za element znienawidzony i wyrzucił za granicę. Odesłano tedy Prota do Polski w sposób ordynarny, chamski i złośliwy. Zaopatrzono go w papiery, w których się stwierdza, że Prot, pochodzący z okolic Piotrkowa jest bezpaństwowcem, nie posiada żadnego obywatelstwa, jest bezreligijny, że wogóle nie jest Polakiem, mimo, iż Prot posiada paszport Rzpltej Polskiej, w którym stwierdzono, że jest on obywatelem polskim przebywającym w Niemczech i katolikiem. Uczyniono wszystko, byleby tylko zemścić się na Bogu ducha winnym w tej całej hecy hitlerowskiej skromnym, cichym i spokojnym Bolesławie Procie, dlatego, że jest on Polakiem. Wyrzucono tedy Prota. I wrócił on do kraju ojczystego, „wysypany" ordynarnie z dzieciakami, żoną i tobołami na pograniczu. Dowlókł się tedy do Łodzi a zaszedłszy do redakcji „Kurjera Łódzkiego" cichym, zbiedzonym, pełnym żalu głosem prosił, więcej niż prosił, bo błagał, by go ratowano, by powiedziano Łodzi o nieszczęściu jego.

Czyniąc zadość prośbie Prota apelujemy do ofiarności społeczeństwa łódzkiego, do serc łodzian i łodzianek, by śpieszyły wysiedleńcowi z pomocą, składając najskromniejszy datek na dzieci na żonę nieszczęsnego Prota. Biedactwa maleńkie, którym ojciec nie może dać chleba, pytają za naszem pośrednictwem, czy serca łodzianek są dobre, czy pozwolą maleństwom wyrastać i rozwijać się w Polsce, skoro zabroniono im w Niemczech. Prot posiada wszystkie dokumenty. Dzieci czekają! Ofiary przyjmuje administracja „Kurjera Łódzkiego", Piotrkowska 11.

Po onegdajszych zajściach antyniemieckich w Łodzi

zatrzymano ogółem 25 osób.

p) Jak się dowiadujemy — w związku z onegdajszemi incydentami — władze bezpieczeństwa zatrzymały ogółem 25 osób.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego dla spraw politycznych p. Delnytza.

Śmierć pod kołami pociągu.

Trup z odciętą głową.

(i) Wczoraj nad ranem na torze kolejowym pod stacją Grotniki, na terenie powiatu łódzkiego znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki mężczyzny, z odciętą przez koła głową. Mimo braku przy trupie jakichkolwiek dokumentów policji powiatowej udało się stwierdzić nazwisko zabitego przez pociąg. Okazał się nim 50-letni Adam Bełdowski, mieszkaniec wsi Jastrzębie Górne powiatu łódzkiego. W toku dalszego dochodzenia stwierdzono, że Bełdowski, będąc w trudnych warunkach materjalnych, popełnił samobójstwo i wyszedłszy onegdaj z domu pod pozorem odwiedzenia znajomych w Grotnikach, rzucił się pod pociąg. Zwłoki desperata, po przeprowadzonych oględzinach komisji sądowo-lekarskiej wydano rodzinie.

EXPRESS HANDLOWY

Rynek pieniężny w Łodzi.

Wzrost popytu na dolary gotówkowe.

Kurs w granicach 8,88 do 8,89.

(ex) Na łódzkim rynku pieniężnym w tygodniu sprawozdawczym zaznaczył się zwiększony popyt na dolary gotówkowe, co sfery zainteresowane tłumaczą zwiększonem zapotrzebowaniem, w związku z zakończeniem się strajku włókienniczego, a co za tem idzie, w związku z zawieraniem tranzakcyj przez poszczególne firmy włókiennicze. Kurs dolarów tych kształtował się w granicach od zł. 8.88 do zł. 8.89. Poważny spadek zanotowano przy sprzedaży marek niemieckich, które pozostawały nadal zupełnie bez popytu, przy zwiększonej podaży. Spadek kursu marki niemieckiej tutejsze sfery giełdowe tłumaczą spadkiem jaki zanotowano na markę na wszystkich innych giełdach zagranicznych. Kurs orjentacyjny marek tych kształtował się w granicach od zł. 212,00 do zł. 208, a nawet do zł. 207.

Również pod znakiem tendencji zniżkowej kształtowały się szylingi austrjackie. Kurs funta angielskiego nieco zniżkował kształtując się w granicach od zł. 30,50 do zł. 30,40.

Na rynku papierów państwowych ruch był nadal bardzo słaby. Poszczególne papiery te kształtowały się w sposób następujący:

5 proc. Poż. Konwersyjna zł. 43, 3 proc. Poż. Budowlana zł. 41, 7 proc. Poż Stabilizacyjna od zł. 55,50 do zł. 54, 4 proc. Poż. Inwestycyjna od zł. 102 do zł 100. Obroty były stosunkowo bardzo małe. Podaż wszystkich wyżej wymienionych papierów zupełnie dostateczna.

Rynek listów zastawnych był zupełnie bez ruchu. Podaż była tutaj niewielka, zapotrzebowanie jednak również minimalne, to też tranzakcje zawierano w wyjątkowych jedynie wypadkach.

Kurs orjentacyjny 8 procentowych listów zastawnych m. Łodzi złotowych kształtował się w granicach od zł. 38,50 do zł. 38.25.

Również rynek akcjowy pozostał bez ruchu. Akcje Banku Polskiego uległy zniżce kształtując się w granicach od zł. 76 do zł. 74. Akcje Kolei Elektrycznej łódzkiej kształtowały się w granicach od dolarów 25 do dol. 25.50. Ilość zawartych tranzakcyj była tutaj jednak znikoma. W poszukiwaniu były w tygodniu sprawozdawczym akcje Towarzystwa Saturn do tranzakcyj jednak z powodu rozbieżności kursów nie dochodziło.

Na zegarze konjunktur.

Zebranie wierzycieli Banku Handlowego.

Jutro Sąd rozpatrzy sprzeciwy.

ex) Jak już donosiliśmy w dniu 30 marca r. b. odbyło się w Sądzie Okręgowym w Łodzi zebranie wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi, Spółka Akcyjna, pozostającego od dnia 2 kwietnia 1931 roku w stanie upadłości, na skutek własnej prośby.

Na zebraniu tem reprezentowanych było osobiście bądź też przez pełnomocników ogółem 1243 wierzycieli, których należności zostały przyjęte do stanu biernego masy upadłości na ogólną kwotę 10.788.840 zł.

Największą grupę wierzytelności na tem zebraniu reprezentowali adw J. Lewy i St. Konorski na sumę 2.481 023 zł., t. j. pretensje 100 wierzycieli na sumę 1.048 979 zł.

Po złożeniu przez syndyków tymczasowych upadłego Banku — adwokatów F. Filipkowskiego, St. Cygańskiego i St. Sztromajera sprawozdania co do stanu upadłości, z którego między innemi wynikało, iż do masy zostało zgłoszonych i przyjętych bez przywileju 1484 wierzycieli na ogólną sumę 11 845.835 zł., przewodniczący zebrania sędzia komisarz sędzia handlowy T. Konarzewski dopuścił pełn. zarządu Banku, adw. Pawłowskiego mimo sprzeciwów adw. Skabiczewskiego, Montlaka oraz Rozentala, do zgłoszenia propozycyj układowych.

Poza warunkami układowemi adw. Pawłowski postawił wniosek, aby wierzyciele Banku wyrazili zgodę, aby po zabezpieczeniu na hipotekach nieruchomości Banku pretensji Skarbu Państwa, wynoszącej 1.500.000 zł oraz sum wynikających z układu z wierzycielami angielskimi, wyrok zatwierdzający układ wniesiony do hipoteki z odpowiednią klauzulą. Klauzula ta nadmienia, iż o ile nikt z wierzycieli nie zgłosi swych praw do zabezpieczenia hipotecznego w ciągu pół roku od daty uprawomocnienia się układu, wpis o wyroku zatwierdzającym układ ulega automatycznemu wykreśleniu na wniosek Banku.

Po dokonaniu szczegółowych obliczeń, okazało się, że na powyższe warunki układu wyraziło swoją zgodę ogółem 1230 wierzycieli na sumę zł. 10.621.723 na wyżej wskazaną ogólną sumę przyjętych do masy wierzytelności 1484 wierzycieli na sumę 11 845.835.

Przeciwko zawarciu układu oponowali adw. Skabiczewski w imieniu wierzyciela na sumę 22.115 zł., Jasieński w imieniu 5 wierzycieli na 94.302 zł., M. Rozental w imieniu wierzyciela na 63.407 zł., adw. E. Montlak w imieniu wierzyciela na 14.822 zł. oraz adw. E. Krukowski na 454 zł. Razem więc oponowało przeciwko układowi 13 wierzycieli na 216.724 złote.

Niezależnie od zgłoszonej ustnie propozycji co do zawarcia układu wszyscy oponujący adwokaci oprócz adw. Krukowskiego zgłosili w terminie piśmienne sprzeciwy, w których powołując się na toczące się śledztwo przeciwko b. władzom upadłego Banku o szereg popełnionych nadużyć, którego rezultat w obecnej chwili jeszcze nie jest wiadomy, uważają, iż w tych warunkach zawarcie układu jest przedwczesne, a klauzula, uzupełnionego układu co do automatycznego wykreślenia wpisu hipotecznego o treści wyroku zatwierdzającego układ niedopuszczalna.

Poza tem adw. Montlak w swem sprzeciwie podkreśla, iż spłacenie 30 proc. należności w akcjach uprzywilejowanych, mających być wypuszczonemi między innemi warunkami układu uzależniona jest od szeregu czynników od woli Banku niezależnych, ponieważ akcje te w obecnej chwili jeszcze nie istnieją.

Rozpoznaniem wszystkich tych sprzeciwów, których formalne braki uzupełnił sam Bank Handlowy oraz ewentualnej kwestji zatwierdzenia układu, zawartego za zgodą przytłaczającej większości wierzycieli, zajmie się Sąd Handlowy na posiedzeniu w dniu jutrzejszym, t. j. 12-go kwietnia r. b., na który to termin została wyznaczona sprawa powyższej upadłości przez przewodniczącego Wydziału Handlowego p. wiceprezesa Jana Moskwę.

Stare blankiety wekslowe

posiadają nadal ważność.

(ex) Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu (Dziennik Ustaw 99 z roku 1932) z dniem 1 kwietnia b. r. zostały wprowadzone przepisy nowej ustawy stemplowej, jednolitej dla całego państwa.

Na podstawie tego rozporządzenia wystawienie zobowiązania na blankietach wekslowych, używanych do 31-go marca 1933 roku może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje, mianowicie w wypadku dostarczenia takiego weksla z datą wystawienia po dniu 31 marca r. b. do rejenta, sporządzony ma być protokuł i wystawca będzie zmuszony do pokrycia 25-krotnej wartości blankietu wekslowego. Blankiety wekslowe starego typu, na podstawie rozporządzenia ministra skarbu po dniu 31 marca r. b. mają być wymieniane na znaczki stemplowe do końca kwietnia tego samego roku.

Jak się jednak dowiadujemy w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w ostatniej chwili Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, że na blankietach starego typu można wystawiać zobowiązanie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Zapasy przędzy bawełnianej w Łodzi.

Wzrost wynosi 1,275 kg.

(ex) Na podstawie danych uzyskanych w Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 2 kwietnia przedstawiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły 703 600 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie się składów o 41,339 kg.

Zapasy zaś przędzy w tkalniach w tym okresie wynosiły 417,359 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zwiększenie się składów o 1,275 kg. Ogółem więc zapasy przędzy w przędzalniach należących do Zrzeszenia wynosiły na dzień 2 kwietnia r. b. 1,120,959 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje ogółem zmniejszenie się zapasów o 40,064 kg.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 10-go kwietnia.

Czeki:

Gdańsk 174 10
Holandja 359.90
Londyn 30 48 — 30.50
Nowy Jork — czeki 8.91
Nowy Jork — kabel 8.919
Paryż 35.07
Praga 26 50
Szwajcarja 172-22
Włochy —.—
Berlin 209 60

Akcje:

Bank Polski 74.00

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana 41.10 — 41.15
4% Inwestycyjna 99.75 — 100.00
4% Inwestycyjna seryjna 107.00
6% Dolarowa 56 00 — 56.50
4% Dolarowa 54.25 — 54 50
7% Stabilizacyjna 53.25 — 53.38
4½% Ziemskie złotowe 39.50
8% m. Warszawy 41.13 — 41.50
8% m. Częstochowy 36 50

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Dolary 8.89 — 8.88
Dolarówka 54.50 — 54.25
Budowlana 41.25 — 41.00
Inwestycyjna 101.00 — 100 00
Stabilizacyjna 53.50 — 53 00
Bank Polski 75.00 — 74.00

Sytuacja wyczekująca.

GIEŁDA BAWEŁNIANA.

Liverpool: maj — 5.07, lipiec — 5.08, październik — 5 11, styczeń — 5.15.

Brema: maj — 7.40, lipiec — 7.53, październik — 7.73, styczeń — 7.92, marzec — 8.04.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto, cena tranzakcyjna, obroty 270 tonn — zł 18.00

Ceny orjentacyjne:

Pszenica 34.50 — 35.50, mąka pszenna 53.00 — 55.00, otręby żytnie 8.25 — 9.00, otręby pszenne 9 00 —10 00

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie ogólne spokojne.

Spis kupców

przybyłych do Łodzi w dniu wczorajszym.

W ciągu dnia wczorajszego przybli do Łodzi w celach handlowych następujący kupcy:

GRAND - HOTEL: Walter Zemler — Berlin, Stefan Wilczyński — Kraków, Moszek Lajchtman — Katowice, Seweryn Kwapiński — Warszawa, Ludwik Stein — Kraków.

HOTEL POLONIA: Salomon Moszkowicz — Wiedeń Artur Wenske — Wilno, Samuel Klejman — Warszawa, Stanisław Podgórski — Sosnowiec.

Dalszy spadek marki niemieckiej.

(ex) W dniu wczorajszym zanotowano na tutejszym rynku pieniężnym dalszy spadek marki niemieckiej, która kształtowała się w granicach od zł. 207 do zł. 206, przy zwiększonej podaży i minimalnem zapotrzebowaniu.

Inne waluty zagraniczne nie uległy żadnym zmianom.

Biura giełdy zbożowo-towarowej pracują.

(a) Z dniem dzisiejszym rozpoczęły urzędowanie biura giełdy zbożowo- towarowej w Łodzi, które przeniesione zostały do nowego lokalu przy ulicy Śródmiejskiej 25.

Biura giełdy zbożowo- towarowej czynne są w godzinach od 10 do 15, dyrektor giełdy przyjmuje interesantów w godzinach od 10 do 12.

Uroczyste otwarcie i uruchomienie giełdy, jak się dowiadujemy nastąpi dopiero po świętach Wielkiej Nocy, jak również w tym czasie nastąpią tranzakcje i notowania.

Telefon giełdy zbożowo- towarowej nr. 233-66.

W każdym domu! Na święta!
SĘKACZE
BĄBY
TORTY
CIASTA
SŁODYCZE J. PIĄTKOWSKI
Plac Wolności 4. Piotrkowska 76 (Ziemiańska)
Piotrkowska 126. Pabjanice.

Gazowa Kąpiel Aromatyczna
„GEKOL"
Żądać w skł. apt. i perfumerjach.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

W tych dniach w Łodzi przy udziale przedstawicieli wydziału wykonawczego zostało zawiązane koło łódzkie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W najbliższych dniach ma odbyć się inauguracyjne zebranie związku, przy udziale przedstawicieli okręgów: warszawskiego, poznańskiego i wileńskiego.

UKARANY WŁAMYWACZ.

(a) W nocy na 28 lutego r. b. do mieszkania Franciszka Józefowicza przy ul. Napiórkowskiego 44, dokonano włamania, przyczem złodzieje skradli różne rzeczy wartości około 600 zł.

Wszczęte poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy włamania. Był nim 40-letni Majlech Rozenfeld, stary złodziej i włamywacz.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Rozenfelda na 2 lata więzienia.

KRADZIEŻE.

(a) Z mieszkania dentysty Stanisława Joneczko (Piotrkowska 118) skradziono rzeczy na 800 zł.

Ze szkoły głuchoniemych (Zielona 23) skradziono 2 maszyny do pisania, wartości 1500 zł.

Z przedpokoju mieszkania Tadeusza Jóźwickiego (Piotrkowska 250) skradziono 2 futra, wartości 1500 zł.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi poszukiwania.

Choroby zakaźne w Łodzi.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 2 do 8 kwietnia r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 5 przypadków, płonica 24 przypadki, błonica 28 przypadków, odra 16 przypadków, róża 2 przypadki, krztusiec 5 przypadków, gorączka połogowa 6 przypadków, tyfus plamisty 2 przypadki.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 88 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

Międzynarodowy zjazd okulistyczny

W dniach od 15 do 22 bm. odbędzie się w Madrycie 14-ty międzynarodowy kongres okulistyczny, połączony ze zjazdem międzynarodowej organizacji dla zwalczania jaglicy i zapobiegania ślepocie.

Na kongres ten udają się przedstawiciele uniwersytetów polskich z prof. Lauberem i prof. Szymańskim na czele. Ponadto jako przedstawiciel państwowej służby zdrowia wyjeżdża na kongres dr. Marjan Zachert, kierownik referatu zwalczania jaglicy i zapobiegania ślepocie w ministerstwie opieki społecznej.

W schorzeniach kiszek, wzdęciach, zaparciach jest niezastąpioną Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr Dr. K. Wenda, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 45.

NAJMILSZE I NAJTAŃSZE SWIĘTA.

Poco zamęczać siebie i swą rodzinę przygotowaniami świątecznemi, skoro kwestję tę rozwiązuje najpraktyczniej Syndykat Dziennikarzy Łódzkich, organizując dwie dwudniowe wycieczki świąteczne do Krakowa i Warszawy.

Wycieczka do Krakowa wyjeżdża w Wielką Sobotę z Dworca Fabrycznego o godz. 22,30, a powróci do Łodzi we wtorek o 7 rano. Waggon-Lits ułatwi uczestnikom pobyt i nocleg w Krakowie. Bilet w obie strony zł. 18,50.

W niedzielę o godz. 7,47 rano wyrusza z Dworca Fabrycznego popularny już dziś w całej Łodzi „Zielony Express" do Warszawy. Powrót w poniedziałek w nocy. Pasażerowie tego najwytworniejszego i najszybszego pociągu mają zapewnione miejsca numerowane. Wagon bardancing.

Zapisy do czwartku, 9 wiecz. Zgłaszający się później dopłaca 50 groszy ze względu na podwyższenie kosztów administracyjnych. Zapisy w Wagon- Lits, Piotrkowska 64 i w Orbisie, Piotrkowska 65.

ZE ZWIĄZKU PIELĘGNIAREK.

Powstała w naszem mieście nader pożyteczna instytucja, mianowicie władze wojewódzkie i Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi zalegalizowały Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Łodzi. Siedziba tego Związku mieści się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 79. Związek ten reprezentuje działalność Społecznego biura Pośrednictwa Pracy.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE SP. AKC. zwraca uwagę PP Odbiorców prądu, posiadających ograniczniki, na to, że podania w przedmiocie przedłużenia terminów płatności dla rachunków bieżących nie będą w żadnym wypadku przez Dyrekcję uwzględniane. Terminy podane na rachunkach należy uważać za bezwzględnie obowiązujące, gdyż w zależności od nich zastosowano taryfę zniżkową. W wypadkach, gdy rachunki nie zostaną uregulowane w oznaczonym terminie, nastąpi wyłączenie prądu.

KOMUNIKAT.

Niniejszym przyłączamy się do wydanej odezwy Federacji Z.B.O.O. w Łodzi, ogłoszonej w Kurjerze Łódzkim z dn. 9 bm. pod tytułem „Wszyscy spieszmy na redutę".

Związek kaniowczyków i żeligowczyków oddział w Łodzi.

Ofiary.

Na Bratnią Pomoc Student. w Warszawie.

Kw. Nr. 2084. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wiktora Kunkla — p. Marja Rauszowa składa zł. 10.

Audycje radjofoniczne.

Wtorek, dnia 11-go kwietnia.

8.55— 9.10 Transmisja z Głównego Urzędu Loterji Państwowej — ciągnienie głównego losu
11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komun. lotn.
11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20 Koncert z płyt gramofonowych
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny
15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego
15.15—15.25 Komunikat Gospodarczy
15.25—15.30 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30—15.35 Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sport.
15.35—15.50 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof Henryk Mościcki
15.50—16.20 Płyty gramofonowe
16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów p. t. Zjednoczenie Włoch — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz
16.40—17.00 Wyprawa Zaliwskiego w r. 1833— wygł. p. H Naglerowa
17.00—17.55 Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Fritza Mahlera
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20 Odczyt dla maturzystów p. t. Polska współczesna (odczyt 4-ty) — wygł. dr. Wacław Lipiński
18.20—18.25 Wiadomości bieżące
18.25—19.00 Muzyka popularna z kawiarni Gastronomja
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45 Felieton muzyczny p. t. Czy i jaka jest przyszłość opery — jako dzieła sztuki— wygł. prof Henryk Opieński
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—23.10 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery p. t. Turandot — G Pucciniego
W przerwie 1-szej: Wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
W przerwie 2-giej: Kwadrans literacki. Opowiadanie Cyprjana Kamila Norwida p. t. Cywilizacja
23.10—23.15 Komunikaty meteorologiczny i policyjny.

PIOTRKOWSKA 10
R. BORKENHAGEN
PROJEKTY REKLAMOWE
RYSUNKI
KOPJE PLANÓW
SZYLDZIKI FIRM
TELEFON 111-72

Kurjer sportowy.

Ł.K.S. ZAGRA Z WARTĄ W POZNANIU.

Przyjazd berlińskiej drużyny piłkarskiej „Blau-Weiss" do Polski wogóle nie dojdzie do skutku, bo prócz ŁKS-u odwołała przyjazd berlińczyków również i Warta Poznańska. W związku z tem na święta Wielkanocy w dniach 16 i 17 bm. gościć będzie w Poznaniu ligowy zespół ŁKS-u, który rozegra jeden lub prawdopodobnie dwa mecze towarzyskie z tamtejszą Wartą.

W.K.S. MISTRZEM ŁODZI W SZERMIERCE.

W finałowym meczu szermierczym o mistrzostwo Łodzi między ŁKS-em a WKS-em zwyciężył zespół WKS-u w stosunku 4:2, kwalifikując się tem samem do dalszych walk międzyokręgowych o tytuł drużynowego mistrza Polski w szermierce.

DZISIAJ MECZ TURYŚCI — SZTERN. JUTRO MAKKABI — ŁKS Ib.

W dniu dzisiejszym o godzinie 16-ej odbędzie się na boisku DOK mecz towarzyski między drużynami Turystów i Szternu.

Jutro w środę odbędzie się na boisku DOK o godz. 16-ej mecz o mistrzostwo klasy A, między ŁKS-em I-b a Makkabi.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI LOKALNE.

W piątek nastąpi wyjazd Widzewa na Śląsk Niemiecki, gdzie drużyna łódzka rozegra dwa lub trzy mecze towarzyskie z tamtejszemi czołowemi drużynami.

— W niedzielę i poniedziałek, dnia 16 i 17 b. m. odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Reprezentacja Łodzi na te mistrzostwa będzie ustalona przez kpt. zw. p. Szudzińskiego w dniu dzisiejszym.

— Pierwszy mecz ligowy w Łodzi zostanie rozegrany dopiero dn. 30 b. m. Przeciwnikiem ŁKS-u będzie drużyna lwowska: „Czarni".

— W związku z biegiem naprzełaj dla kobiet o mistrzostwo Polski, który odbędzie się dn. 23 b. m. w Łodzi, dowiadujemy się, że termin zgłoszeń upływa dn. 16 b. m. Organizatorzy spodziewają się udziału najlepszych biegaczek z całego kraju.

— W nauczycielskich zawodach strzeleckich, które odbyły się w Warszawie, łodzianin p. Maciak zdobył w mistrzostwach indywidualnych trzecie miejsce zdobywając 262 pkt. i nagrodę przechodnią komendanta m. Warszawy.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

Najbliższy mecz ligowy odbędzie się dopiero dnia 17 b. m. Rozegra go w Wielkich Hajdukach: Ruch z krakowskiem Podgórzem. Dn. 23 b. m. rozpoczną się pierwsze spotkania w grupie wschodniej ŁKS. wyjedzie do Warszawy na mecz z Warszawianką, we Lwowie Czarni walczyć będą z warszawską Legją i w Siedlcach 22 pp. zmierzy się z lwowską Pogonią. W grupie zachodniej odbędą się dnia tego (23 b. m.) dwa dalsze mecze: Garbarnia — Warta w Krakowie i Ruch — Wisła w Wielkich Hajdukach.

SCHMELLING WYJECHAŁ DO AMERYKI.

B. mistrz świata w boksie Max Schmelling udał się już do Ameryki, gdzie na zamiar należycie się przygotować do czekającego go wkrótce meczu z Baerem.

Z ŁODZI TYLKO GŁOGOWSKI.

Reprezentacja robotnicza Polski na mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Sosnowcu, została już ustalona. Z Łodzi został wyznaczony tylko Głogowski z Widzewa, gdyż drużyna łódzka w związku z wyjazdem na Śląsk niemiecki poczyniła starania, by zespół jej nie był zbytnio osłabiony. Ostateczna reprezentacja Polski przedstawia się następująco: bramka: Słowik (RKS. Katowice), obrona: Głogowski (Widzew. Łódź) i Goldberg I (Gwiazda, Warszawa), pomoc: Feinbaum II (Gwiazda. Warszawa), Smosarski (Skra, Warszawa) i Sokołowski (Marymont) atak: Woinarowski (Skra, Częstochowa), Banasik (RKS. Katowice), Błażałek II (Skra), Smosarski II (Skra) i Przeorowski (Marymont Warszawa); rezerwowi: Polańczyk (Marymont, Warszawa) i Majorek (Skra, Warszawa). Sędziować będzie p. Golla (Niemcy).

KLASA B W GRACH SPORTOWYCH.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki w siatkówkę żeńską i męską klasy B o mistrzostwo na rok 1933.

W grach żeńskich pierwsze miejsce zajmie zapewne Makabi przed TUR-em. Natomiast w grach męskich drużyny zostały podzielone **na trzy grupy.**

W pierwszej grupie Hakoah okazał się drużyną najlepszą, w drugiej — SKS a w trzeciej grupie TUR przed IKP.

Kto jednak wejdzie w tym roku do wyższej klasy, trudno dziś coś konkretnego powiedzieć.

Naogół poziom gier jest niewysoki, gdyż u niektórych drużyn widać brak treningu.

Poszczególne mecze przyniosły następujące wyniki:

Siatkówka żeńska:

Hakoah — Orlę 21:19 (5:15)
Makabi — SKS 30:0 (walcower)
TUR — Hakoah 30:6 (15:3)
SKS — Orlę 30:23 (15:10)
Makabi — Hakoah 30:22 (15:12)
TUR — Orlę 30:22 (15:10)
TUR — Makabi 34:36 (po dogrywce)

Siatkówka męska:

Hakoah — PKS 30:0 (walcower)
SKS — Resursa 30:11 (15:6)
Poczt. PW i WF — IKP 29:27 (15:14)
Hakoah — Orlę 30:25 (15:10)
SKS — Triumf 30:13 (15:10)
Poczt. PW i WF — TUR 15:30 (10:15)
Orlę — PKS 30:0 (walcower)
Triumf — Resursa 30:11 (15:7)
TUR — IKP 30:24 (15:10).

Dział oficjalny ŁOZGS.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 5.

1) Przypomina się klubom, że ostateczny termin wpłacenia składek członkowskich za rok 1933 upływa z dniem 30 bm.

2) Za niestosowanie się do komunikatu Nr. 4 p. 3 karze się grzywną porządkową po zł. 2 następujące kluby:

Zjednoczone, Hakoah, Absolwenci, Makabi Ikape, SMP, Oratorjum, Sztern, Pocztowy Zw. PW. i WF.

Jednocześnie wzywa się powyższe kluby do rozliczenia się ze sprzedaży biletów za ubiegły rok pod rygorem dalszych surowszych kar — w terminie do dnia 20 bm.

3) Wobec rezygnacji Morgenszterna z mandatu sekretarza w związku z powołaniem do służby wojskowej wzywa się kluby do podania kandydatur na stanowisko członka Zarządu ŁOZG w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 bm.

4) Przypomina się klubom, że zawody o mistrzostwo klubów zawieszonych będą bezwzględnie weryfikowane valcoverem na korzyść przeciwników.

Ze świata filmu.

Premjery na łódzkich ekranach.

W kino-teatrze Casino odbyła się uroczysta premjera dla prasy i zaproszonych gości monumentalnego filmu Cecil B. de Mille'a p. t. W cieniu krzyża.

Film zasługuje na wyróżnienie nietyle dla swych walorów artystycznych, podlegających dyskusji ile dla znanych wielkości, jakie niewątpliwie posiada. Obraz składa się z dwóch części: część pierwsza rozpoczyna się pożarem Rzymu, traktowanym dość szablonowo. Część druga, znacznie lepsza, kończy się przejmującą sceną w podziemiach cyrku, w czasie potwornych igrzysk, uwieńczonych męczeństwem chrześcijan. Scena ta i wiele innych, godnych renomy de Mille'a, jako Michała Anioła filmu, stawia „W cieniu krzyża" w rzędzie najpiękniejszych filmów sezonu.

Zastrzeżenia są raczej marginesowe. Wiążą się ze sprawami literatury i potrosze historji.

Scenariusz napisany został podług sztuki Wilsona Barretta przez Waldemara Younga i Sidneya Buchmana. Sztuki Barretta znać nie potrzebujemy Panowie Young i Buchman osnuli na jej tle scenariusz. Czy żadnemu z widzów nie nasunęła się uwaga, że właściwie niema w scenariuszu tym ani jednego pomysłu, którego pierworodztwo nie legitymowałoby się Sienkiewiczem (Quo Vadis)?

Ta miłość rzymskiego żołnierza i patrycjusza — Marka — do młodej chrześcijanki o słowiańskim typie urody. To wprowadzenie w miłosną intrygę Sabiny Poppei, która kocha się w Marku i knuje przeciwko Mercji. Ta rywalizacja pomiędzy Markiem i Tygellinem. Te próby ocalenia Mercji i jej porwanie do domu Marka i t. d. i t. d. Wreszcie pomysły malarskie. W filmie Cecil B. de Mille'a cały ów kompleks pomysłów sienkiewiczowskich uległ częściowemu „przemeblowaniu", jednak śmiało twierdzić można, że nie byłoby „W cieniu krzyża", gdyby nie było „Quo Vadis".

Pomimo tych zastrzeżeń, niezaprzeczoną rzeczą jest, że film Cecil de Mille'a jest arcydziełem z punktu widzenia filmowego. „W cieniu krzyża" będzie się podobało publiczności, nie w mniejszym stopniu, jak np. „Król królów". Dużo dobrych scen masowych, logiczny montaż, wspaniała strona techniczna i plastyczna realizacja. Całość — monumentalna.

W zespole wykonawców należy wyróżnić: Frederica Marcha, Claudette Colbert, Ch. Laughtona i Elissę Landi.

RADJOWE KWADRANSE LITERACKIE.

Dnia 11.4. w drugiej przerwie transmisji opery „Turandot", wygłoszone zostanie przed mikrofonem warszawskim opowiadanie Cyprjana Kamila Norwida pt. „Cywilizacja" — utwór posiadający we tajemnicze filozoficzne głębie poety.

Dnia 13.4. o godz. 19,30 kwadrans literacki poświęcony jest w radjo recytacjom wierszy, związanych swą treścią z Wielkim Tygodniem.

Teatr, kino, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI

Występy Stefana Jaracza.

Dziś we wtorek o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych specjalne popołudniowe przedstawienie: entuzjastycznie przyjmowana — tak bardzo dziś w okresie ostrego hitleryzmu w Niemczech — aktualna sztuka Zuckmayera „Kapitan z Koepenick" z niezrównanym Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

We wtorek wiecz. teatr nieczynny.

W środę wiecz. raz jeszcze jeden kapitalny „Kapitan z Koepenick" poczem z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawienia będą zawieszone.

TEATR KAMERALNY.

Występy M. Przybyłko - Potockiej.

Dziś o godz 5 po poł. po cenach zniżonych oraz we środę o godz. 9 w. 2 ostatnie przedprzerwą powtórzenia arcypowodzeniowej komedji „Pierwsza Pani Frazer", w której zasłużone laury zbiera Marja Przybyłko-Potocka oraz Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY (OGRODOWA 18).

Dziś, we wtorek, dnia 11-go kwietnia o godzinie 3, 6 i 9 wiecz. w dalszym ciągu wspaniałe widowisko ze śpiewami i baletem w 8 obrazach p. t. Bar-Kochba — według A. Goldfadena w którem udział bierze cały zespół artystyczny oraz tłumy statystów.

Jutro i pojutrze dane będą po trzy przedstawienia Bar-Kochby: o godz. 3, 6 i 9 wiecz.

Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 10-ej wiecz. bez przerwy.

TEATR OPERETKA 8.30 (PRZEJAZD 34).

Dziś, we wtorek, i jutro, w środę, o godz. 4.30 i 8.30 wieczorem w dalszym ciągu przebojowa operetka H. Hirscha w trzech aktach p. t. Dolly, pełnej humoru i przezabawnych sytuacyj oraz tańca i przepięknych melodyj.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 49 gr. do zł. 2.20.

DZIAŁ LEKARSKI.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy operacje e.t. a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7½

Dr. J. Berlin
położnictwo i chor. kobiece
mieszka obecnie
Karola 8, tel. 224-52.
Przyjmuje od 3 do 8 wieczorem.

Lek. dent.
L. GECOWOWA
przyjmuje
ZIELONA 3, I p. fr.
tel. 131-91 od 11—1 i 3—8 w.
(dawniej w lecznicy „VITA").

Dr. Trawiński
chirurg
przeprowadził się na
ul. PIOTRKOWSKĄ 116
telef. 215-86.

DR. MED.
M. FELDMAN
akuszer ginekolog
ZAWADZKA 10. Telef. 155-77
Przyjmuje od 10—12 i od 3—6 po poł.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"
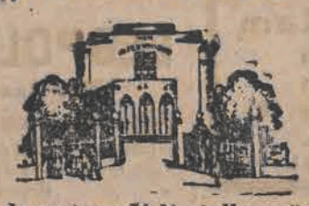
Żeromskiego 74, 76 róg Kopernika

OSTATNIE 2 DNI! Z dna nędzy w wir zabaw i użycia. Oto koleje losu dwu rozbitków życiowych w filmie p. t.
RAJ UKRADZIONY
Role główne odtwarzają znani z filmu „Człowiek którego zabiłem"
NANCY CARROLL I PHILIPS HOLMES.

NASTĘPNY PROGRAM:
„ROMEO i JULCIA"
obsada: Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymsza, Sielański i in.
Ceny miejsc I m. zł. 1.09 II m. 90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. Początek seansów o g. 4, w niedzielę o g. 2-ej.
8 i 9 kwietnia wyświetlany będzie Poranek dla młodzieży. Ceny miejsc po 20 gr.

Dr. J. Nadel
Akuszer-ginekolog
przyjmuje od 3—5 i od 7—8 wiecz.
przeprowadził się na ul.
ANDRZEJA 4, telef. 228-92.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32, tel. 213-18
Przyjmuje od 8—9 rano i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-56
przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 p.

Gabinet chirurgiczny
Dra SZREIBERA
został przeniesiony na ul.
NARUTOWICZA 9
tel. 122-95.
Operacje, opatrunki, leczenie żylaków.
CENY LECZNICOWE.

Starszy Felczer
S. SUSZKIEWICZ
11 Listopada 15, tel. 155-45.
przyjmuje od 8—12 i od 18—20.
Wykonywa wszelkie zalecenia lekarskie po cenach umiarkowanych. Uśpiekania bólu przy kam. żółciowych bez narkotyków. Zawsze świeże opłatki.

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza 9, Tel. 28-93.
Choroby: weneryczne moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—10 rano 5—8 po poł.

Dr. med.
H. LUBICZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od 8—10 12—2 5—8 w.
niedziele i święta od 9—11.

DOKTÓR
NIEWIĄŻSKI
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
przyjmuje od 8—11 i od 5 do 9 pp.
w niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

Dr.
FELIKS SKUSIEWICZ
Andrzeja 11. Tel. 137-42.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe.
Godziny przyjęć 9½-11 rano 5-7½ po poł.

PRZYCHODNIA dla Niezamożnych Chorych
Łączna 7, (Choiny)
przyjmuje we wszystkich specjalnościach
od 7.30 rano do 7 wiecz.

Dr. E. Ekkert
ul. Kilińskiego 143
choroby weneryczne i skórne
godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30—8 wiecz.

Lekarz dentysta
D. TONDOWSKA
ul GŁÓWNA 51 tel. 174-93
przyj. od 9—2 i 3—8
własna pracownia zębów sztucznych. Ceny lecznic.

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 14, tel. 166-35.
przyjmuje od 8—11 rano i od 3-8 wiecz.

Doktor
KLINGER
spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów (porady seksualne).
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8
W niedziele i święta od 10—12.

LEKARZ-DENTYSTA
J. Rozin - Reichowa
przeprowadziła się
na ZGIERSKĄ 38
naprzeciw Zgierskiej 151 i przyjmuje
10—1 i 4—7 wiecz.
Ceny lecznicowe.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 w.
w niedz. i św. od g. 9—1 w poł.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—2.

Zdrojowisko INOWROCŁAW
Nowe urządzenia zapewniają skuteczne leczenie.
Doskonałe warunki kuracyjne.
Źródło solankowe do picia. Wziewalnia solankowa.
Emanatorjum radowe. Wodoleczenictwo.
Elektroterapja. Kąpiele borowinowe i solankowe.
Kuracje ryczałtowe. Kuchnie dietetyczne.
Rozrywki, sporty, wycieczki, kina, teatr, dancingi.
Informacyi udziela: Zarząd Zdrojowy, tel 329.

DR. MED.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Moniuszki 5, tel. 170-50
przyjmuje 12—2 i 6—8 wiecz.

Dr. med.
HELLER
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 telef 179-89
przyjmuje od 8—11 r. od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta 11—2 po.

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Zachodnia 64
telef 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8½ wiecz.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Fizykalnej Terapji
Mimar
Łódź, Pr. Narutowicza 9 Tel 122-09
pod fachowem kierownictwem lekarskiem
od 11—2 i od 4—8
od 1—2 przyjm. lek. specjal.

Do akt Nr. Km 566/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1933 r. od godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Łoz." Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3, składających się z maszyny do pisania, 6 biurek szafy, stołu, krzeseł dentystycznych, normalnej maszyny dentystycznej, trzech szafeczek do narzędzi, kleszczy dentystycznych, dwóch stołów, krzeseł, narzędzi lekarskich oszacowanych na łączną sumę 879 zł — gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 kwietnia 1933 r.

Komornik (—) ST. STRZYŻYŃSKI

Do akt Nr. E. 1331/32 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go zamieszkały w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Konrada w jego lokalu w Łodzi przy ul. Zgierskiej 74 i Dworskiej 6 składających się z mebli, rowerów warsztatów stolarskich, maszyn i innych przedmiotów oszacowanych na łączną sumę 13869 zł. — gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 kwietnia 1933 r.

Komornik (—) ANDRZEWICZ.

UWAGA!

Ostatnie dni

Zakupów Podarków Świątecznych

Bogaty wybór tkanin bawełnianych w sklepie

Zjednoczonych Zakładów

K. Scheiblera i L. Grohmana

ul. Piotrkowska 48, tel. 194-30.

Najświeższe wzory! Najnowsze desenie!

Specjalnie polecamy:

Vistra tkaniny, georgetty, etaminy, jedwabie sztuczne, kretony, tkaniny na szlafroki i pyjamy, garnitury stołowe, białe i kolorowe oraz inne towary.

NA ŚWIĘTA

Wina, miody i inne napoje najlepsze i po najniższych cenach polecają

J. Jaworska i Ska

PIOTRKOWSKA 54, tel. 143-76.

IWONICZ - ZDRÓJ

Województwo Lwowskie pow. Krosno.
Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.
Sezon letni od 10 maja
CENY ZNIŻONE.
Dwa Sanatorja otwarte cały rok. Wszelkich informacyi udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.

LOKALU SZKOLNEGO

obszernego do dwudziestu ubikacyi, z salą gimnastyczną, system korytarzowy.
poszukuje się od 1 lipca 1933 r.,
pożądany jest oddzielny budynek z dużem podwórzem, ewentualnie ogrodem. Oferty pod "Lokal" do administracji „Kurjera Łódzkiego.

„Czystość"

Łódź, ul. Piotrkowska 44, Telefon Nr. 167-45.

Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw okien, sprzątanie biur i pokoi.

RESZTKI

NA UBRANIA, PALTA, SUKNIE
Wełny, jedwabie
poleca się w firmie
J. WASILEWSKA
PIOTRKOWSKA 152.

Fabryka lamp
Sz. P. Szmalewicz
Łódź, Południowa 8,
Telefon 164-39.
poleca **lampy** najnowszych modeli, również wykonuje według rysunków Sz. Klijenteli
Na żądanie dogodne warunki spłaty

Niniejszem ogłoszeniem unieważnia się ogłoszenie w KURJERZE ŁÓDZKIM Nr. 96 z dnia 6-go kwietnia 1933 roku o zwołaniu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów na dzień 26-go kwietnia 1933 roku.

PIERWSZE OGŁOSZENIE.

Zarząd Elektrowni Zgierskiej
Spółki Akcyjnej w Zgierzu

zawiadamia niniejszem p. p. Akcjonarjuszów Spółki, że dnia 2 maja 1933 roku t. j. w wtorek o godz. 12-ej odbędzie się

19-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

w lokalu Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 77.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Zarządu, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1932 r., zatwierdzenie protokułu Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum do dnia Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
3) Podział zysku;
4) Zatwierdzenie budżetu na 1933 rok;
5) Upoważnienie dla Zarządu do przekształcenia Elektrowni Zgierskiej S. A. na Elektrownię Okręgową w Zgierzu w związku z rozwojem przedsiębiorstwa oraz upoważnienie dla Zarządu do uzyskania uprawnienia rządowego na dostawę energji elektrycznej w okręgu łódzkim, bądź samodzielnie, bądź wspólnie z innemi instytucjami lub jednostkami prawnemi;
6) Upoważnienie dla Zarządu Spółki Akcyjnej na powiększenie lub budowę nowego zakładu elektrycznego, kupna lub sprzedaży placów maszyn, części maszyn dla przedsiębiorstwa, materjałów niezbędnych dla projektowanej rozbudowy elektrowni i sieci zasilających
7) Ustalenie liczby Członków Zarządu;
8) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
9) Wynagrodzenie dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

P. P. Akcjonarjusze, życzący sobie przyjąć udział w tem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są w myśl § 18 statutu Spółki złożyć swe akcje względnie zaświadczenia o złożeniu akcyj u notarjusza lub w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, w Warszawie, przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. najpóźniej do dnia 24 kwietnia 1933 roku, w biurze Elektrowni w Zgierzu ul. 3 go Maja Nr. 49, gdzie będą przechowywane aż do zamknięcia Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Piśmienne wnioski, dotyczące zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny, winni być złożone przez pp. Akcjonarjuszów w biurze Elektrowni w Zgierzu najpóźniej do dnia 18 kwietnia 1933 roku.

Zarząd Sp. Akc. „ELEKTROBUDOWA",
Wytwórnia Maszyn Elektrycznych
w Łodzi, ul. Kopernika Nr. 56/58

zawiadamia wszystkich akcjonarjuszów Spółki o Zwyczajnem Rocznem Zgromadzeniu Walnem, które odbędzie się w dniu 25 kwietnia r. b., o godz. 6-ej pp. w lokalu Spółki, przy ul. Kopernika Nr. 56/58, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie Bilansu, oraz rachunku Strat i Zysków za 1932 rok operacyjny. 5) Udzielenie Zarządowi pokwitowania. 6) Wybór 1-go Członka Zarządu na miejsce ustępującego na zasadzie kolejności. 7) Wybór 5-ciu Członków Komisji Rewizyjnej. 8) Uchwalenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej na 1933 rok. 9) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu Walnem winni, w myśl Ustawy o Spółkach Akcyjnych, złożyć swe akcje conajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Zarządzie Spółki w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr. 56/58. Zamiast akcyj mogą być złożone świadectwa depozytowe lub zastawowe polskich Instytucyj kredytowych rządowych, lub prywatnych przez Rząd zatwierdzonych, względnie zagranicznych przez Rząd zatwierdzonych. Składanie akcyj uskuteczniać można codziennie w godzinach biurowych, do dn. 18 kwietnia r. b. włącznie, w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr. 56/58, gdzie jednocześnie wydawane będą legitymacje, uprawniające do wstępu na Zgromadzenie Walne.

ZARZĄD

A. SCHWEITZER z Warszawy poleca
Musztardę reklamową, truflową, angielelską oraz
SOSY: Kabul, Tatarski, Majonezowy, Tomato
Przedstawiciel w Łodzi: **A. ZIELKE** 152 Piotrkowska
Prosimy żądać wszędzie.

„NOWOL"

Najlepszy środek do czyszczenia i polerowania wszystkich metali, szyb i luster, poleca
Wytwórnia Techno-Chemiczna
ANDRZEJ LINK, Łódź.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi Józef Janicki niniejszym zawiadamia, jak następuje.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w sprawie Nr. Z. 32/33 wyrokiem z dnia 28 marca 1933 r. postanowił:

Ogłosić upadłość firmie „Widzewska Manufaktura Spółka Akcyjna w Łodzi" datę upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 14 marca 1933 r., mianować Sędzią Komisarzem masy upadłości Sędziego Handlowego Józefa Janickiego i Kuratorami — Adwokata Wacława Opalińskiego, Inż. Włodzimierza Eborowicza i Inż. Jana Rybołowicza.

Dnia 7 kwietnia 1933 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w tejże sprawie postanowił przedłużyć okres kuratorstwa o dalsze 15 dni.

Wobec powyższego i na mocy art. 476 i nast. K. H. Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli wymienionej masy upadłości, aby w dniu 24 kwietnia 1933 r. o godzinie 11 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w sali III, przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr 5, celem wysłuchania sprawozdania kuratorów i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 11 kwietnia 1933 r.

Sędzia Komisarz
(—) **Józef Janicki** Sędzia Handlowy.

Za zgodność: Kuratorzy upadłości.
(—) **Wacław Opaliński**, Adwokat.
(—) **Włodzimierz Eborowicz**, Inżynier.
(—) **Jan Rybołowicz**, Inżynier.

Fabryka Listew do Ram
Ram do firanek oraz **oprawa obrazów** po cenach fabrycznych
J. Krężlewski Łódź, Gdańska 105 przy Andrzeja.
HURT DETAL

NADCHODZI CZAS SADZENIA DRZEW.
Wielki wybór dorodnych drzew
OWOCOWYCH, ALEJOWYCH oraz **RÓŻ**
polecają
OGRODY WIDZEWSKIE
Sp. z ogr. odp.
POCZTA PABJANICE, Skrz. poczt. 54. Dojazd tramwajem Łódź-Pabjanice Przystanek Ksawerów Od przystanku 1 klm.
Miejsca sprzedaży w Łodzi:
1) **UL. POMORSKA róg Magistrackiej u p. Franc. Cieślaka**
2) **RADOGOSZCZ** naprzeciw **JULJANOWA u p. Kopczyńskiego**

CUKIERNIA
LEOPOLDA HOFFMANA
Przejazd 18, róg Sienkiewicza
Filja Piotrkowska 283, róg Pl. Reymonta
poleca **na święta** znane ze swej dobroci **babki, strucle,** migdałowe, **mazurki, torty, jajka i zające czekoladowe** po bardzo niskich cenach.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterje i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko. Piotrkowska 7.

SPRZEDAŻ materjałów piśmiennych podejmie prowadzenie subkolektury loteryjnej. Bieniasz emer. insp. k. s. Łódź, Zgierska 95, II p.

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek, nowe i używane, najtaniej zakupisz we firmie Leon Leszczyński, Łódź ul. Piotrkowska 175, tel. 205-06. Nizkie ceny, dogodne warunki. Kupno maszyn używanych — zamiana.

IWONICZ - ZDRÓJ poleca do kuracji domowej sól jodobromową, słoik pół klg. zł. 2,25 wodę mineralną butelka zł. 1.50 żądać w apt skł. lub od Dyrekcji Zdroju.

Sklep kolonjalno - delikatesowo - owocowy w śródmieściu do sprzedania, Przejazd 48.

Ważne dla W. W. Pań Gospodyń! Mleczarnia Ziemiańska w Kleszczowie otworzyła własny sklep w Pabjanicach, Pl. Dąbrowskiego, ze sprzedażą masła wyborowego, śmietany 30% oraz jaj na wagę. Towar codziennie świeży, ceny bardzo przystępne. Polecamy się łaskawym względom f. „Nabiał".

DO sprzedania dom drewniany, 12 mieszkań, w tem dwa wolne, światło elektryczne i ogródek owocowy. Gołębia 3 m. 1.

Piwiarnia do sprzedania, dobrze prosperująca, w dobrym punkcie z powodu choroby. Przejazd 33.

5 krzeseł i fotel dębowe nowoczesne, i kozetka w dobrym stanie sprzedam tanio. Cegielniana 32, m 9, parter.

POSADY I PRACE

ZAOFIAROWANE

Przyjmę sprzedawczynię lub sprzedawcę do handlu win i wódek za pożyczenie do 2000 zł. Oferty sub. „Z. Z." do Administracji „Kurjera".

MAJSTER tkacki (komponista) oraz majster wykończalni (apretura) do większej fabryki wyrobów bawełnianych na wyjazd do Rumunji poszukiwani. Tylko pierwszorzędne siły zechcą zgłosić oferty swoje, w języku niemieckim lub francuskiem, wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków w administracji pod „Transilwanja".

Z powodu wyjazdu odstąpię posadę biuralistki, za zwrotem 600 złotych. Oferty pod „zwrot".

Poszukiwany zaraz zdolny robotnik do wytwórni kleju, z kaucją. — Oferty pod „Klej". —

Dam posadę i pokój z kuchnią za pożyczenie 3000 złotych do Handlu Win i Wódek. Oferty do Administracji sub. „A. B."

LOKALE I MIESZKANIA

Blisko Sądu Okręgowego od 1 go lipca r. b., ewent. prędzej do wynajęcia pierwszorzędne mieszkanie, składające się z 5 pokoi, kuchni i wygód. 2 piętro, front, Cegielniana 42. Wiadomość w biurze tel. 131-20.

„OMEGA", Piotrkowska 70 telefon: 287-56 poleca nadal w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju mieszkania lokale handlowe, biurowe oraz pokoje umeblowane z klatki schodowej. Dział: informacyj i porad, w którym żadna prowizja nie obowiązuje, jest czynny.

TOWARZYSTWO Budowy Domków Robotniczych Sp. Akcyjna, Wileńska 24—30. Odnajmuje domki na mieszkania o 3-ch wzgl. 4-ch pokojach po zł. 75 mies. Bliższych informacyj udziela na miejscu p. Karol Pełka. Dojazd tramwajami 5 i 8 Dworzec Kaliski.

DO WYNAJĘCIA od 1 maja r.b. 5 pokoi luksusowych z wszelkiemi wygodami, świeżo wyremontowane, oraz centralnem ogrzewaniem, wyższe piętro. W domu przy ul. Południowej 9, — wprost od gospodarza, tanie komorne Wiadomość: Braun, Południowa Nr. 9. Tel. 109-71.

Do wynajęcia pokój z kuchnią, parter, Orla 12, m. 1.

Sklep rzeźniczy, 2 pokoje z kuchnią i warsztat, nadaje się na każdy inny interes, ul. Rzgowska 46. Wiadomość: Rzgowska 29, Mleczarnia.

2 pokoje z kuchnią, z wygodami do odstąpienia. Dowborczyków (Jul. usza) 26, Wiadomość u dozorcy.

Sklep i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zgierska 114, u gospodarza.

Wynajmę pokój nieumeblowany od gospodarza, śródmieście, bez odstępnego. Zgłoszenia „Kurjer" „architekt — biuro". —

UMEBLOWANY pokój od zaraz do wynajęcia dla solidnego pana — Orla 3, m. 1 od 4—7.

LETNISKA

Letnisko. Mieszkanie 1 i 2 pokojowe z werendami umeblowane. Miejscowość zdrowa, las, kąpiel. Wiadomość: Andrzeja 3, firma Bogusławska.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Józef Michalski, zamieszkały Urzędnicza 23, zagubił kwit kaucyjny z Elektrowni Łódzkiej, Nr. 52244.

RÓŻNE

AKUSZERKA J. Olszewska przyjmuje zamówienia, udziela porad, dla niezamożnych ustępstwa. Piotrkowska 118 m. 9.

FOTOGRAFJE do legitymacji i paszportów po cenach przystępnych wykonuje Salon d'Art, 11 Listopada 2. (Konstantynowska).

W poniedziałek, 10 b. m., na ulicy Piotrkowskiej zgubiono klucz duży. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrócenie do Administracji, Karola 2.

Ogrodnik zakłada ogrody owocowe, parki, skwerki i t. p. Główna 44, dozorca wskaże.

CENY PRENUMERATY:

z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. **dziec. „MAŁY KURJER".** miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5.50 zagranicą zł. 10 — odnoszenie do domu 40 gr. **Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.**

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW GUMKOWSKI**

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 135 (Karola 2).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny. **LEOKADJA STYPUŁKOWSKA**